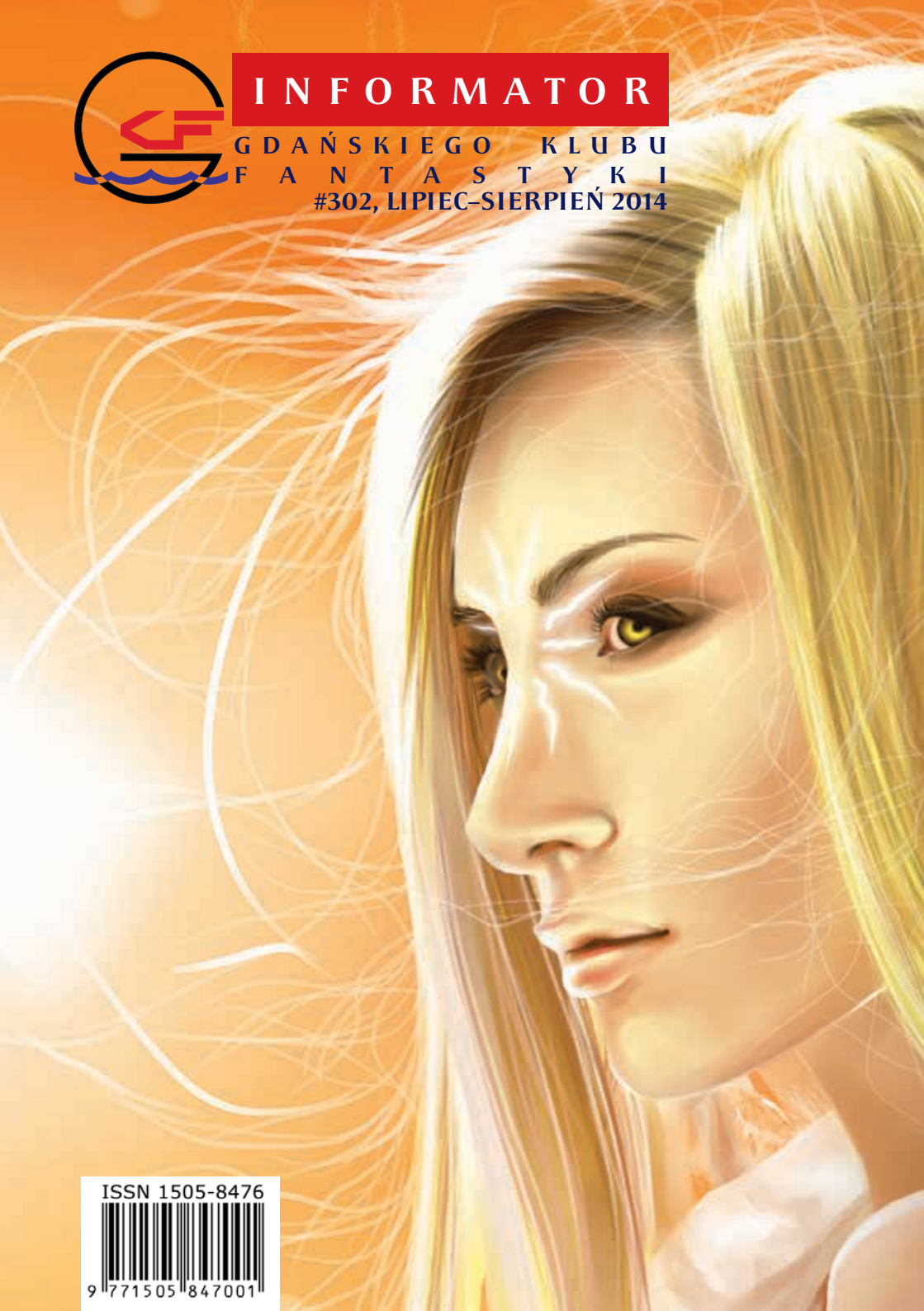




INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU
FANTASTYKI
#302, LIPIEC-SIERPIEŃ 2014



ISSN 1505-8476



9 771505 847001

KU ZACHĘCIE DO LEKTURY

Poniżej fragmenty mego „barokowego” artykułu. Obszerna całość (różne ciekawostki i kontrowersyjne tezy) – do przeczytania w najnowszym numerze „Czerwonego Karła”!

Barok nie jest moim ulubionym stylem – chociaż potrafię docenić ciekawą budowlę sakralną lub świecką czy efektowny detal. Ale w czasach wczesnej podstawówki autentycznie mnie zachwycił. Pamiętam swą pierwszą wizytę w – gotyckim architektonicznie, ale o barokowym wystroju – gdańskim kościele pw. Św. Mikołaja. Wtedy bowiem mnogość i szczegółowość ozdób była dla mnie synonimem nie tylko piękna, ale wręcz najwyższej sztuki. Do podobnie „dziecięcych” odczuć odwoływała się zapewne kontrreformacja. [...]

Barokowa literatura bywała najróżniejsza, od skrajnie dewocyjnej po radośnie nieobyčajną. Lecz nie o prawdziwej literaturze baroku chcę tu wspomnieć, ale – z uwagi na przewodni wątek zbliżającego się Nordconu (Dzikie Pola!) – nawiążę do wyobrażenia tej epoki zawartego w powieściach przygodowych z pierwszej i drugiej połowy XIX wieku: trylogii Aleksandra Dumasa (ojca) oraz Trylogii Henryka Sienkiewicza – która została napisana niecałe pół wieku później, a której czas akcji częściowo zazębia się powieściami o muszkietierach. Mało tego: w wydanej niecałe dwie dekady temu powieści Andrzeja Stojowskiego *W rękę Boga*, będącej swoistym ciągiem dalszym, wdowa po pułkowniku Wołodyjowskim, natknąwszy się podczas tajnej misji do Wiednia na czterech muszkietierów (też wysłanych w tajnej misji związanej z jej misją), krzyżuje ostrza z d'Artagnanem i... wytrąca mu broń sposobem, jakiego ongiś nauczyła się od męża (a zatem pierwsza szpada Francji nie dorównywała pierwszej szabli Rzeczypospolitej). Zresztą polska szpada była jedną z najdoskonalszych (na świecie i w dziejach) broni białych. Wzięło się to z tego, iż odpiąć musieliśmy najazdy prawie ze wszech stron, więc broń ta stała się uniwersalna – nadająca się zarówno do walki z krzywą szablą Turka, jak też z prostym rapierem Szweda. [...]

Jednak Trylogia Sienkiewiczowska jest nieporównanie mniej znana w świecie od trylogii Dumassowskiej. Powodów jest zapewne kilka – i bynajmniej nie jest to gorsza jakość literacka. Najpewniej w przypadku Trylogii (jak i całej masy polskiej literatury wszelkiej maści) szczególną barierą był język. Peryferyjność kraju i kiepski przekład – to kamienie młyńskie już na starcie. Czytałem gdzieś, że w Stanach Zjednoczonych (a tym samym może i w innych krajach anglojęzycznych) przez dziesięciolecia funkcjonował jakiś partacki pseudoprzekład Trylogii, gdzie np. zwrot „czołem, mości panowie” tłumaczony był jako „szlachcice na powitanie stuknęli się czołami” (sic!). Dopiero kilkanaście lat temu pojawiło się w USA tłumaczenie z prawdziwego zdarzenia (ciekawostka: ostatni tom otrzymał tytuł nie *Pan Wołodyjowski*, lecz *Ogień w stepie*) – i wtedy nasza sarmacka saga zdobyła popularność oraz uznanie wśród licznych wielbicieli powieści historycznych; szkoda, że tak późno. [...]

Różne były też zagraniczne losy filmowych adaptacji Trylogii. W UK *Potop* wyświetlany był w wersji reżyserskiej – i w jakimś prestiżowym rankingu uznano go za najlepszy zagraniczny film roku na brytyjskich ekranach (podkreślano m.in. „niezwykłą romantyczność akcji”). We Francji zaś – całość przemontowano do dwóch godzin z kawałkiem, nazwano *Silniejszy niż burza*; a potem stwierdzono, że... rodzime filmy płaszcza i szpady są znacznie lepsze. Notabene o filmach Jerzego Hoffmana pisałem już kiedyś we wstępie. Mocno kuriozalna była też dużo wcześniejsza włoska wersja *Ogniem i mieczem* – ze znanym z ekranizacji *Włóczęg* Pierre'm Brice'm oraz Zagłobą ginącym w akcji niczym westernowy staruszek. By zaś odgryźć się na Francuzach za *Silniejszego od burzy* – przypomnę, iż ekranizacji *Muszkietierów* były dziesiątki, ale niedoścignioną pozostaje szalona wersja zrealizowana przez Richarda Lestera (Brytyjczyka od filmów z Beatlesami). [...]

Odnosnie rozmaitych wad i śmiesznośtek tamtej epoki – zachęcam do wysłuchania kilku utworów Jacka Kaczmarskiego: *Pan Podbiłęta*, *Pan Kmicic* i *Pan Wołodyjowski* oraz jego programu *Sarmatia* (gdzie nieźle dostaje się bohaterom Trylogii i tamtym czasom). [...]

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#302, LIPIEC-SIERPIEŃ 2014

ŻYCIE KLUBU

Urodziny członków
Lipcowe posiedzenie Zarządu
Zaproszenia na imprezy

RELACJE

Jan Plata-Przechlewski
Przystanek nad Motławą
Grzegorz Szczepaniak
Kto tu przyniósł parapety?
Adam Cetnarowski
Przedpremierowo w „Maciusiu”

GRY

Adam Cetnerowski
Ale iacta est
Adam Cetnerowski
Na drugi rzut oka

INFORMACJE

Nowości Działu Wydawniczego
Janusz Piszczek
Zapowiedzi wydawnicze
Niusy

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak
Okruchy Ogana. Korespondencja nr 53
Karol Ginter
Recenzje Karola
Andrzej Prószyński
Półka z DVD
Zakazana Planeta

KOMIKS

Jan Plata-Przechlewski, Andrzej Habasiński
Palenie zabija

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4 ADRES:
5 80-385 GDAŃSK
6 UL. OPOLSKA 2

STRONA:
WWW.GKF.ORG.PL

9 KONTO BANKOWE:
11 PKO BP I O/GDYNIA
13 52 1020 1853 0000 9902 0067 8359

KRS:
0000098018

14 „INFORMATOR GKF”
ISSN 1505-8476
16 WYDAWNICTWO BEZPŁATNE
NAKŁAD 150

19 REDAKCJA:
20 JAN PLATA-PRZECHELEWSKI,
24 GRZEGORZ SZCZEPANIAK,
MARCIN SZKLARSKI,
MICHAŁ SZKLARSKI,
TOMASZ HOGA

37 E-MAIL:
INFORMATOR@GKF.ORG.PL

39 OKŁADKA:
41 PAULINA ŚLIWA
43

DRUK:
PRINT GROUP SP. Z O.O.
HTTP://PRINTGROUP.PL

47

Teksty publikowane w „Informatorze” odzwierciedlają przekonania autorów
i nie zawsze się pokrywają z poglądami redakcji.

URODZINY

Kochani wrześniowi Urodzeńcy!

Życzymy Wam nie tylko fantastycznych imprez urodzinowych, ale również tego, by czas do kolejnego sezonu wakacyjno-urlopowego zleciał Wam tak szybko, jakbyście lecieli przez te 10 miesięcy z prędkością światła!

INFOredaktorzy

2	Kamil Kornatowski	16	Grzegorz Wąs
3	Angelina Kupidura	20	Aleksandra Niestuchowska
7	Bartosz Jaworski	21	Maciej Bulanda
11	Bartosz Rzepka	23	Maciej Czerwiński
12	Jacek Kominek	27	Robert Jaliński
12	Grzegorz Szczepaniak	28	Kinga Kowalewska
13	Dominik Gaworczyk	29	Jarosław Bieszke
14	Joanna Kopycińska	29	Mariusz Kanabrodzki
16	Robert Bujniewski	29	Janusz Piszczek
16	Anna Martuszewska		

STO LAT MŁODEJ PARZE!

28 czerwca 2014 r., o godzinie 13:00, w sopockim Urzędzie Stanu Cywilnego ślubowali sobie wzajemną miłość i wspólny żywot **Ola Papierkowska** i **Łukasz Piwek**.

Po rodzinnym obiedzie w Zatoce Sztuki – kameralna impreza weselna odbyła się w kawiarence artystycznej „Młody Byron”, mieszczącej się w zabytkowych wnętrzach Dworku Sierakowskich; dobra zabawa trwała do rana i zakończyła się nad brzegiem morza*.

Młodemu Małżeństwu – wywodzącemu się jak najbardziej z Giekaefu – z całego serca życzymy bezgranicznego oceanu miłości i szczęścia, jak również wiele życiowego powodzenia i mnóstwa codziennej fantastyki!

Koleżanki i Koledzy z GKF

* Nadmorskie świętowanie (np. dubeltowych urodzin) znakomicie nam się kojarzy; a jeżeli nasz gdański Shaman akurat nie poczęstował Młodych i Gości magiczną miksturą pochodzącą wprost z Ukrainy – znakomitą w smaku i w jakości, ale o mocy rażenia bomby anihilacyjnej – to pewno była szansa nawet na popołudniowe poprawiny...

krajowa Redakcja „Informatora”

*LIPCOWE POSIEDZENIE ZARZĄDU GKF Z DNIA 9 LIPCA 2014 ROKU***I. Sprawy organizacyjne**

1. W bieżącym tygodniu ma zostać złożony wniosek o przedłużenie umowy użyczenia lokalu przy ul. Brzozowej.
2. W ciągu najbliższych dni ma zostać wysłane sprawozdanie roczne organizacji pożytku publicznego (sprawozdanie jest gotowe, trzeba tylko uzgodnić jedną liczbę z raportu z Bogusławem Gwozdeckim).
3. Omówiony został konkurs na statuetkę Nagrody im. Krzysztofa Papierkowskiego.
4. Zarząd przegłosował proponowany skład kapituły Nagrody im. Krzysztofa Papierkowskiego: Anna Papierkowska, Urszula Lisowska, Janusz Piszczek, Bogusław Gwozdecki. Wybór uprawnieni się w wypadku wyrażenia zgody przez wybranych członków Kapituły.
5. Zarząd wyraził zgodę na zwiększenie budżetu na zakup flip-charta do 450 zł. Flip-chart będzie używany na cele „Macusia”, gdy nie będzie wykorzystywany przez GKF.

II. Sprawy personalne

1. Zmiany funkcyjne:
Wioleta Trejderowska zrezygnowała z funkcji Kwatermistrza Bazy Wrzeszcz. Zarząd wybrał na funkcję Janusza „Otto” Pawlickiego.
2. Przyjęcie nowych członków: Janusz „Otto” Pawlicki (GKF).
3. Inne: Zarząd zwolnił Janusza Pawlickiego z obowiązku opłacania składki za 2014 r. i z wpisowego

Agata Plank



„Czerwony Karzeł” się budzi! Więcej informacji wewnątrz numeru

ZAPROSZENIA

4. Baltikon już wkrótce!

Konwent Mangi i Fantastyki Baltikon to największa cykliczna impreza o tematyce fantastycznej i popkulturalnej na Pomorzu. Impreza organizowana jest przez Stowarzyszenie Edukacji bez Granic oraz Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej w Sopocie, a partnerują im Gdański Klub Fantastyki oraz Maginarium.pl – a także Stowarzyszenie Tribrony, KN Integra, Pracownia Geodeona, Agares Dremel Project, Gdańskie Stowarzyszenie Fantastyki „Alkor”, Wakou Rockband, Insania, Tczewski Klub Fantastyki, Komiksowi.pl, Agares Dremel Project, Ja Ty Gry.

Poprzednia edycja przyciągnęła ponad 800 uczestników z całej Polski, dla których przygotowano blisko 450 godzin atrakcji trwających łącznie podczas jednego, wyjątkowego weekendu.

Tegoroczna, czwarta już, odsłona festiwalu odbędzie się w dniach 13–14 września 2014 r. w budynku Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Sopocie. Program został skupiony w blokach programowych: Mangi i Anime, Naukowym, Gier „bez prądu” i eSportowym. Oczekiwać można różnorodnych atrakcji – takich jak: spotkania z gośćmi ze światów literatury, popkultury i internetu, warsztaty Coplay, wykłady naukowców, prelekcje, panele dyskusyjne, koncerty, projekcje filmów czy pokazy grup rekonstrukcyjnych. Nie zabraknie też nagród w licznych konkursach i turniejach, w tym na wielkim turnieju League of Legends.

Wydarzenie ma charakter zamknięty – warunkiem wstępu jest zakup wejściówki. Rejestracja będzie dokonywana przez internet, a koszt wynosić będzie od 30 do 40 zł (w dniu imprezy 45 zł.)

Więcej na:

<http://baltikon.pl/>

<https://www.facebook.com/events/1383647958584841/?fref=ts>

<https://www.facebook.com/Baltikon>

Życzymy fantastycznej imprezy! Do zobaczenia!

Organizatorzy i współorganizatorzy



All About Pratchett, czyli wszystko o Pratchecie

Wszystko o Pratchecie – pod takim hasłem odbędzie się, w dniach 19 i 20 września, na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, ogólnopolska konferencja naukowa „All About Pratchett”. Wydarzenie – organizowane przez Pracownię Badań nad Literaturą Dziecięcą i Fantastyczną oraz Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów FSD UG – to niepowtarzalna szansa, by wysłuchać interesujących wystąpień poświęconych wyłącznie twórczości Sir Terry’ego. Niezwykle pojemna pod względem tematycznym sesja obejmować będzie rozmaite konteksty kulturowe, literackie i językowe, związane z dorobkiem Terry’ego Pratchetta. Poza częścią konferencyjną przewidujemy także dodatkowe, równoległe atrakcje dla miłośników pisarza.

Zachęcamy wszystkich do udziału w wydarzeniu – nie tylko fanów autora uniwersum Świata Dysku, lecz także tych, którzy swoją przygodę z Pratchettem mają jeszcze przed sobą! Okazji do wymiany poglądów oraz spostrzeżeń na temat twórczości i życia mistrza fantasy oraz owocnych (być może także zaciętych) dyskusji na pewno nie zabraknie, zwłaszcza że postać Terry’ego Pratchetta sama w sobie stanowi niewyczerpalne źródło inspirujących rozmów. Będzie to również doskonała okazja do poznania nowych ludzi o podobnych zainteresowaniach. Plan zakłada dwa dni wypełnione po brzegi nauką i zabawą. Startujemy codziennie od godziny 10:00. Fani Pratchetta wszystkich stanów – łączcie się!

Wstęp na wszystkie wydarzenia wolny!

Serdecznie zapraszamy –

Komitet Organizacyjny



Interdyscyplinarne
Koło Naukowe
Doktorantów FSD UG

Kontakt: pratchett.gdansk@gmail.com, 517 208 430 (Marta Tymińska, koordynatorka),
606 221 389 (Kamil Karaś, koordynator)

Strona konferencji: <http://allaboutpratchett.blogspot.com/>

Strona Interdyscyplinarnego Naukowego Koła Doktorantów FSD UG:
<http://www.ikndok.ug.edu.pl/>

Uniwersytet Gdański, ul. Bażyńskiego 1a, 80-952 Gdańsk, NIP: 584-020-32-39

INTERDYSCYPLINARNA KONFERENCJA NAUKOWA

From Golem to Cyborg: The Machine and the Human

Mamy zaszczyt zaprosić Państwa na interdyscyplinarną konferencję naukową pt. *From Golem to Cyborg: The Machine and the Human*, która odbędzie się w dniach 27-28 września 2014 r. w Instytucie Anglistyki i Amerykanistyki na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego.

W słynnym artykule zatytułowanym *Wizjoner wśród szarlatanów*, poświęconym twórczości Philipa K. Dicka, Stanisław Lem zauważa, że świat Dicka to rzeczywistość, w której dylematy znane wyłącznie filozofom przyoblekają materialną formę i stanowią zagrożenie równie realne jak chociażby degradacja środowiska. Wierzymy, że owa teza nie musi odnosić się zaledwie do PKD, ale i do całości gatunku science fiction. SF kryje w sobie więcej z filozofii, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. W nowoczesnym, zmechanizowanym i stechnologizowanym świecie relacja między istotą ludzką a naukowym postępem oraz jego owocami, jak i tworam, domaga się analizy z perspektywy humanistów nie mniej, niż naukowców. Pięćdziesiąt lat po publikacji *Bajek robotów* Lema pragniemy oddać głos robotom raz jeszcze.

Pragniemy zaprosić wszystkich do dyskusji na jeden z najbardziej znaczących i popularnych motywów SF: **człowiek kontra maszyna**.

Konferencja odbędzie się w języku angielskim, więc wszystkich chętnych do wzięcia czynnego udziału prosimy o przygotowanie abstraktów oraz wystąpień w tymże języku. Więcej szczegółów o terminach i warunkach nadsyłania abstraktów na:

<https://www.facebook.com/fromgolemtocyborggdansk>

<http://fromgolemtocyborg.blogspot.com>

Serdecznie zapraszamy!

Anna Mojsiewicz



*ALTERNATYWNA PODRÓŻ JAROSŁAWA JAŚNIKOWSKIEGO*

PRZYSTANEK NAD MOTŁAWĄ

3 lipca br., w – należących do Narodowego Muzeum Morskiego – Spichlerzach na Ołowiance odbył się wernisaż wystawy olejnych obrazów pędzla Jarosława Jaśnikowskiego. Artysta ten jest doskonale znany członkom GKF-u i czytelnikom „Informatora” (recenzja we wstępniku po zbiorczej wystawie z wejherowskim ratuszu, galeria w jednym numerów naszego periodyku, kilka obrazów już wykorzystanych jako okładki – z jubileuszową rozkładówką włącznie); w niniejszej relacji skupię się więc na przebiegu samego wydarzenia.

Nieco niefortunna godzina (14:00) sprawiła, że Gdański Klub Fantastyki nie mógł być reprezentowany tak licznie, jak byłoby to możliwe po zakończeniu dnia pracy. Nasze stowarzyszenie oczywiście obecne było duchem, zaś ciałem reprezentował je jedynie niżej podpisany (udało mi się akurat wypisać na krótko z biura w ramach odbioru nadgodzin). Na marginesie dodam, że – idąc Długim Pobrzeżem – ze smutkiem popatrzyłem na Wyspę Spichrzów z wyburzonymi niedawno fasadami historycznych budowli. Wiem, że ruiny pozostawione same sobie od wojennej pożogi i nigdy nie odbudowane groziły już tylko katastrofą budowlaną – jednak jakiś żal ścisnął mi serce...

Wystawa umiejscowiona została w dużej sali na parterze. Złożyło się na nią całkiem sporo prac, tylko w nieznacznej części znanych nam z „Informatora”. Wernisaż otworzył dyrektor Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku – dr inż. Jerzy Litwin. W krótkim wprowadzeniu nazwał Jaśnikowskiego jednym z czołowych przedstawicieli współczesnego polskiego surrealistu, mówiąc o tym nurcie wspominał tragicznie zmarłego Zdzisława Beksińskiego (zauważywszy jednocześnie, że Jaśnikowski podąża własną, oryginalną drogą), jako człowiek o wykształceniu technicznym wyraził podziw nie tylko dla malarskiej perfekcji zgromadzonych płócien, ale także dla konstrukcyjnych detali przedstawionych na nich urządzeń i budowli; dodał też subiektywne skojarzenie z machinami z fantastyczno-przygodowych powieści Juliusza Verne’a. Następnie podziękował szefowej Działu Sztuki Marynistycznej – pani Lilianie Giełdon – który to dział był bezpośrednio zaangażowany w przygotowanie wystawy, jak również muzealnym służbom technicznym. Natomiast główny bohater tego spotkania w swym wystąpieniu nawiązał do tytułu samej wystawy („Podróże po alternatywnym świecie”). Opowiedział mianowicie o katastrofie, jaka dotknęła Ziemię gdzieś pod koniec średniowiecza. Najpierw rozdzieleniu uległa ścieżka czasu; następnie, w tej alternatywnej rzeczywistości, nasza planeta rozpadła się na unoszące się w przestrzeni skaliste wysepki. Dla ich mieszkańców głównym problemem stała się komunikacja między tymi enklawami. Stąd owe wszystkie niezwykle wynalazki. Pan Jarek zaś jest swoistym obserwatorem i kronikarzem, prezentującym mieszkańcom naszej części czasu pejzaże i epizody „stamtąd”. Malarzowi towarzyszył jego menażer, pan Marek Szeles – jako że wystawa była już prezentowana w Krakowie (Muzeum Lotnictwa Polskiego, styczeń–luty), w Szczecinie (Muzeum Komunikacji – Zajezdnia Sztuki, marzec–maj) i w Kielcach (Wodociągi Kieleckie, czerwiec), a pojedzie jeszcze do Jaworzyny Śląskiej (Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa, wrzesień–październik) oraz do Legnicy (Muzeum Miedzi, marzec–maj przyszłego roku).

Po tej oficjalnej części – Jarosława Jaśnikowskiego obiegł tłumek wielbicieli jego twórczości. Mnie również udało się podejść, przedstawić, porozmawiać. Pan Jarek z widoczną sympatią wypowiedział się o współpracy z GKF-em; zapytałem go więc przy okazji, czy ma w swych zbiorach jakiś obraz, który mógłby być ilustracją do „barokowego” numeru „Czerwonego Karła”. Artysta, zastanowiwszy się chwilę, odrzekł z żalem, iż wykorzystuje raczej motywy średniowieczne i renesansowe, barok zaś nie jest jego ulubionym stylem. Faktycznie: w rozwieszonych wokół obrazach wprawne oko wypatrzyć mogło krakowskie Sukiennice czy nawet... modernistyczny dworzec PKP w Kielcach – ale baroku (mimo bogactwa szczegółów) nie było w tym wszystkim ani na lekarstwo. Notabene nie zdziwię się, jeśli kiedyś zobaczę wieżę gdańskiego Ratusza Głównego Miasta w charakterze dzioba steampunkowej rakiety, zaś wiślany most z Tczewa połączy ze sobą dwie powietrzne wyspy; w końcu w alternatywnym świecie wszystko jest możliwe... Ktoś zapytał również o możliwość nabycia obrazu. Twórca odpowiedział, że praktycznie wszystkie są na pniu wykupywane przez galerie sztuki; ale dwa akurat zostawił na sprzedaż u jednego z trójmiejskich marszandów. Poza tym w kasie muzeum można było kupić zarówno barwny katalog wystawy (z reprodukcjami znacznej części obrazów), jak też monograficzny album artysty (niedawno nasza klubowa biblioteka otrzymała go wraz dedykacją). Co zaś do reprodukcji w „Czerwonym Karle”: już po wernisażu przyszło mi do głowy, że tematycznie pasowałby również obraz *Husarz*.

Obrazem bardzo na czasie (a raczej na miejscu) był *Odległy port* – przedstawiający, unoszące się w przestrzeni, dwa obiekty bezpośrednio związane z NMM: statek „Sołdek” i gdański Żuraw. Strasznie żałuję, że nie było technicznej możliwości (akurat nikt z nas nie miał przy sobie aparatu) zrobienia sobie przy nim pamiątkowej fotki z artystą... Zwróciłem też, nader pragmatycznie, uwagę na to, że wiele z przedstawionych obrazów pięknie nadawałoby się na okładki przyszłych numerów naszego „Informatora”; jedyny szkopał mógłby być w tym, że pionowe prace mistrza mają kompozycyjne centrum (głowy postaci, zwieńczenia budowli) przeważnie tam, gdzie... umieścić byśmy musieli winietkę pisma; może spróbujemy czasami dawać ją na dole?

Wielką frajdą (i to z paru powodów) był dla udział w tym wernisażu! Przypomniła mi się też wystawa – mało znanego wtedy – Beksińskiego w warszawskiej galerii siostrz. Wahl (w gorące pod wieloma względami lato roku 1981). Szkoda tylko, że w ceglany wnętrzu

nadmotałowski spichlerza nie dostrzegłem przedstawicieli mediów, zwł. elektronicznych. Widać tradycyjna (w tym dobrym znaczeniu!) sztuka – oparta nie tylko na konkretnym przesłaniu, ale i na perfekcyjnym warsztacie – ciągle wydaje się stanowić słabszy wabik od pustych skandali. Liczę jednak na to, iż zwykli odbiorcy „zagłosują nogami” i zdecydują się na spacer przez Zielony Most i wzdłuż prawego brzegu Motławy. Mają na to czas do 30 sierpnia włącznie. ■

PiPiDżej



ELECTRODAY W FILHARMONII KASZUBSKIEJ

KTO TU PRZYNIOŚŁ PARAPETY?

Wielokrotnie już wspominałem, że uważam muzykę elektroniczną w jej klasycznej postaci za dźwiękowy ekwiwalent fantastyki i że jest to także mój ulubiony gatunek muzyki. Najważniejszym tegorocznym wydarzeniem dla wszystkich fanów el-muzy był oczywiście warszawski koncert Tangerine Dream (4 VI); niestety – nie miałem możliwości, aby tamtego dnia się w stolicy pojawić. Za to miłym dla mnie zaskoczeniem był wejherowski festiwal ElctroDay, na który 21 VI udałem się do tego gościnnego miasta (nie może być ono inne, skoro mieszka w nim nasz Naczelny). Organizatorzy przedsięwzięcia zaprosili aż czwórkę muzyków, z których każdy z uprawia inną odmianę el-muzyki – słuchacze nie mogli więc narzekać na monotonię.

Zaczął Soundwalker (Łukasz Sobczak), który uraczył publiczność melodyjnymi i przyjemnymi dla ucha kompozycjami. Był w nich zupełnie współczesny rytm, ale daleki od klubowych bitów, trochę żaropodobnego frazowania, ale na pewno nie coverowania Francuza. Może to muzyka niezbyt oryginalna, ale Sobczak był najmłodszym uczestnikiem festiwalu, zdobywającym dopiero doświadczenie i szukającym swojego miejsca na el-muzycznej scenie. Poza tym – bycie dobrym rzemieślnikiem to żaden wstyd. Natomiast jednego powinien się na przyszłość wystrzegać: dętych zapowiedzi swoich utworów. Muzyka powinna się tłumaczyć sama, ewentualnie przez wizualizacje, ale opowiadania słuchaczom o tym, co będzie za chwilę grane, w dodatku w tak pompacyjnych, siłujących się na jakąś poetycką prozę, wystąpieniach zdecydowanie na przyszłość Soundwalkerowi odradzam.

Jako drugi na scenę wszedł Przemysław Rudź – popularyzator astronomii (autor kilku książek na ten temat) oraz muzyk, który ma w swojej dyskografii m.in. muzyczną interpretację *Summy technologiae* Lema (na dodatek – człowiek związany z Pomorzem: urodzony w Elblągu, ale od lat mieszkający w Gdańsku). Nie wiem, czy nie należałoby na przyszłość rozważyć zaproszenia go na Nordcon, nie tylko w charakterze prelegenta, ale również z jego parapetami. Rudź porwał się na rzecz niesamowitą: zaprezentowanie obszernych fragmentów z ponad pięćdziesięciominutowej suity nagranej kilka miesięcy temu wspólnie z Józefem Skrzekiem, a dedykowanej projektowi sond stratosferycznych badających zmiany pogodowe. *The Stratomusica Suit* zabrzmiała w sali Filharmonii Kaszubskiej potężnie. To była prawdziwa uczta dla zaawansowanych fanów el-muzyki – tzn. takich, którzy potrafią wnieść się ponad warstwę melodyczną kompozycji. Moim skromnym zdaniem to był najlepszy występ tamtego wieczoru, ale uważam również, że to utwór – przez swoje skomplikowanie – zdecydowanie niekoncertowy. Zetknąłem się z nim wcześniej w jednej z internetowych audycji radiowych poświęconej muzyce czarno-białych klawiszy, byłem więc przygotowany na szaleństwo, które rozpętało się na scenie, ale kątem oka podglądałem siedzących w zasięgu mego wzroku słuchaczy i nie zawsze dostrzegałem w ich twarzach zrozumienie.

Trzecim twórcą, który pojawił się na deskach Filharmonii Kaszubskiej, był Robert Kanaan – kompozytor muzyki do przedstawień teatralnych, który wykorzystuje syntezatory również do grania tzw. world music czy ethno. Za tymi klimatami akurat nie przepadam, z daleka omijam

tych wszystkich andyjskich Indian, którzy na każdym rogu wypasają swoje kondory (ostatnio wpadłem na nich we Wdzydzach!), ale – o dziwo – Kanaan potrafił mnie przekonać do swojej interpretacji tych muzycznych zjawisk. Po potężnym ładunku stratosferycznej energii takie wy-ciszenie było fajną odmianą.

Po przerwie na scenę wyszedł Marek Biliński – zdecydowanie najważniejsza postać wieczoru. W polskiej muzyce elektronicznej zajmuje on pozycję niekwestionowanej gwiazdy. W euforyczny nastrój wprowadziły mnie już pierwsze dźwięki jego występu, bo niemal jak na zamówienie (odsyłam do zapowiedzi tego wydarzenia na stronie GKF) zaczął od *Po drugiej stronie świata* – zdecydowanie najlepszego kawałka polskiej el-muzy! Później napięcie jeszcze bardziej wzrosło, bo (idąc śladem Rudzia) zagrał $E \neq mc^2$ – świetną, ale równie niełatwą w odbiorze, suitę. Potem było już łatwiej: pojawiły się spokojniejsze utwory z dwóch pierwszych jego płyt. Niestety, na zakończenie sięgnął Biliński do swojego ostatniego albumu – i jedno, co mogę o tych kompozycjach powiedzieć, to że się zdecydowanie mi nie podobają. Rozumiem, że chciał w nich Biliński skomentować jakoś krzykliwą agresję współczesności, ale wolę jednak muzykę, w której znajduję harmonię i melodię, a nie wizgi i przestery.

Na zakończenie swojego występu pochwalił jeszcze Biliński sam obiekt, który rzeczywiście świetnie współgrał z muzykami. Nie tylko dobrze się oni prezentowali na olbrzymiej scenie (zmieścili się na niej cztery baterie parapetów), ale również znakomicie brzmiali (czego nie da się powiedzieć o akustycznych walorach Ergo Areny).

Podsumowując: wysmienity festiwal, który – mam nadzieję – będzie w przyszłości kontynuowany. Zastanawiające, że niewielkie Wejherowo potrafi zorganizować tak udane przedsięwzięcie, a ani Gdynia, ani Gdańsk nawet nie próbują (mimo że gdańskie Centrum św. Jana aż się prosi, by zagrali w nim el-muzycy: przecież najlepsze koncerty muzyki elektronicznej odbywają się w przestrzeniach gotyckich kościołów). I tylko jeden mam do marketingowców z WCK żal, że nie zadbali o to, by ten festiwal lepiej rozreklamować. Wejherowo nie leży przecież na końcu świata, a np. w Gdyni nie natknąłem się na żaden plakat z informacją o ElectroDay. Z tego, co

Przemysław Rudź. Fot. Grzegorz Cezary Skwarliński



wiem, nie było też plakatów w trójmiejskich środkach lokomocji, podobnie jak nie znalazłem wzmianki na najpopularniejszych lokalnych portalach. Może dlatego zamiast kompletu biletów sprzedano – licząc na oko – niewiele ponad 30%. Szkoda!

grzeszcz

NOWY DODATEK DO MAGICA

PRZEDPREMIEROWO W „MACIUSIU”

12–13 lipca odbyły się przedpremierowe turnieje nowego dodatku do *Magic: the Gathering* – *M15 Core Set*. *Core Set* jest przeznaczony dla mniej doświadczonych graczy, ale również starzy wyjadacze mają zeń frajdę – bo nie dosyć, że przypomina o starszych kartach, to od kilku lat także wprowadza nowe karty, wcześniej nie publikowane. W tym roku również dodano rys fabularny: dodatek opowiada o przemianie Garruka, który po tym, jak został przeklęty przez Lilianę, wpadł w amok i poluje na innych planeswalkerów.

Na turniejach w „Maciusiu” najbardziej krwiożerczymi okazali się Krzysztof Pietron (sobota) oraz Michał Popielski (niedziela), którzy byli w te dni po prostu niepokonani. Na turnieju używane były specjalne paczki gwarantujące jedną z pięciu kart promocyjnych w wybranym kolorze i kilka silniejszych kart w tymże kolorze. Zestaw również zawierał pamiątkową kostkę d20 oraz „oversized” Garruka do nowego wariantu gry.

Ceti



MAGIC The Gathering 2015 CORE SET



ADAM CETNEROWSKI



ALE IACTA EST

CO SŁYCHAĆ W DZIALE GIER

Dobrze jest móc napisać, że granie w GKF-ie nabiera powoli wiatru w żagle. Udało nam się ruszyć z planszówkami w sobotnie popołudnia kilka razy w miesiącu. Magicowcy regularnie się spotykają, a prerelease był całkiem udany (patrz relacja w tym

numerze „Informatora”). Dla RPG-owców odbyła się kolejna sesja Bajdurzenia. Również na eliminacjach do Mistrzostw Polski w 7 *Cudów Świata* udział wzięła imponująca liczba 28 osób.

Zachęcam też do polubienia profilu GKF na Facebooku, gdzie zamieszczamy najbardziej aktualne informacje o wydarzeniach.

STAŁE FRAGMENTY GRY

Spotkania:

Gry planszowe i karciane:

- (prawie) każda środa po 17 w Maciusiu
- kilka razy w miesiącu w sobotę popołudniu na Brzozowej – szukajcie informacji na forum i Facebooku

Magic: the Gathering – regularnie organizowane są turnieje w różnych formatach. Kontakt: „brockton” na forum GKF-u lub ze mną.

Zniżki na zakup gier

Członkowie GKF-u mogą korzystać ze zniżek na zakup gry w sklepach Rebel (6%) i Bard (5%). Zasady zakupu są takie, że chętni zgłaszają się do mnie – podając, co chcą zamówić i adres dostawy (np. paczkomat). Ja zlecam zamówienie i podaję dane do przelewu. Otrzymawszy przelew sklep wysyła paczkę do wskazanej osoby; w przypadku Rebeli odbiór osobisty być może jest możliwy.

W przypadku zbyt dużego natłoku zamówień – zastrzegam prawo do konsolidacji miesięcznej.



Wyprzedaż

W ramach porządku w Działach Gier pozbywamy się części majątku. Można nabyć w atrakcyjnych cenach grę planszową *Kingmaker* (z dodatkiem) oraz rozmaite podręczniki RPG (lista u mnie). Dochód zostanie przeznaczony na zakup nowych, bardziej przydatnych pozycji.

BLOOD BOWL

TEAM MANAGER

Odkąd pamiętam, w Klubie grywa się w *Blood Bowl*, czyli odmianę rugby graną w fantastycznym świecie *Warhammera*. Rozgrywka potrafi jednak zająć kilka godzin, a że gra nabiera prawdziwego smaku w formie ligi – więc niewiele osób decyduje się w zaangażowanie w rozgrywki.

Dla nich między innymi przewidziano tę grę. Oddaje ona sezon rozgrywek w lidze. Z punktu widzenia mechanicznego – to gra typu battleline, z elementami deckbuilding. Wygląda to tak, że w każdej rundzie wykładanych jest kilka kart z najciekawszymi fragmentami gry z danego tygodnia. Gracze następnie zagrywają karty zawodników, by zaznaczyć ich udział w tej grze. Obydwie drużyny dostają nagrodę za udział w tej grze (bo trafiła do mediów), a zwycięzca dostaje jeszcze premię. Nagrody są w postaci lepszych zawodników, dodatkowych trenerów i co najważniejsze – fanów. Bo właśnie liczba fanów na koniec decyduje o zwycięstwie.

Gra ma proste zasady, a rozgrywka nawet w czterech graczy trwa około jednej godziny. ■

Chcesz złożyć talie?

Sekcja karciana ma na stanie duże zestawy kart do kilku kolekcjonerskich gier karcianych: *Legend of the Five Rings*, *Dune*, *World of Warcraft*. Chętna osoba mogłaby poskładać kilka talii do gry (i oczywiście pograć). Chętnych proszę o kontakt.





ADAM CETNEROWSKI

Moje TOP 10 GIER

Rok temu zamieściłem przegląd dziesięciu najlepszych gier według użytkowników Boardgamegeek.com. W tym roku planowałem wrócić do niego i opisać zmiany, ale... nie ma ich zbyt dużo. Na ranking wdarły się dwie nowe gry – *Terra Mystica* i *Caverna*, a to za mało na cały artykuł. Szczególnie, że nie grałem w te pozycje.

Ponieważ jednak ostatnio zrobiłem listę moich ulubionych gier, zdecydowałem się opisać moje Top 10. A do rankingu BGG może wrócić za rok.

1. MAGIC: THE GATHERING



Pierwsza kolekcjonerska gra karciana, który nadal po 15 latach odnosi wielkie sukcesy. Umieściłem ją tutaj nie tylko dlatego, że jako sędzia podróżuję po świecie, ale też dlatego, że jest to rzeczywiście wiele gier w jednym (jak mówi Mark Rosewater). Chcesz poważne wyzwanie – są turnieje. Chcesz towarzyską grę – EDH czy casual. Chcesz pograć nowymi czy nieznanymi kartami – draft lub sealed deck.

Podobne gry: namiastką jest darmowa gra komputerowa *Hearthstone*, ale w *Magici* można też tanio pograć na komputerze w postaci *Duels of the Planeswalkers*.

2. INNOVATION (INNOWACJE)

Opisałem w „Informatorze” #299. Niekoлекjonerska gra karciana, w której budujemy cywilizację, odkrywając nowe technologie.



Gra kryje w sobie dużą złożoność, choć ma proste zasady.

Podobne gry: *Magic the Gathering*.

3. BATTLESTAR GALACTICA

Opisałem w „Informatorze” #287. Koperacyjna gra z ukrytym zdrajcą, osadzona w świecie rewelacyjnego serialu kanału

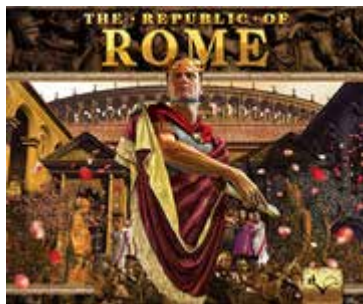


Syfy. Czy ludzie doprowadzą flotę do Ziemi, czy Cyloni zemszczą się na ludziach? I kto jest kim?

Podobne gry: *Shadows over Camelot*.

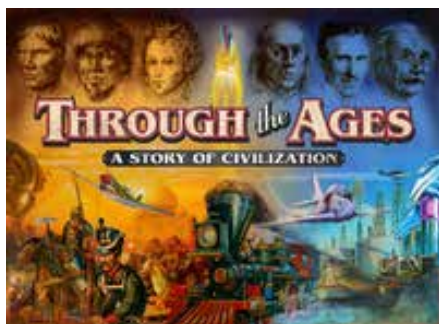
4. THE REPUBLIC OF ROME

Stary hit klubowy. Przewodniczysz frakcji senatorów w Rzymie. Dobrze byłoby przejąć pełnię władzy w Republice, ale – gdy za murami zbierają się barbarzyńcy, a lud domaga się chleba i igrzysk – trzeba współpracować z innymi senatorami, aby *Pax Romana* trwała.



Podobne gry: *Diplomacy* (w tym sensie, że musimy współpracować z wrogami).

5. *THROUGH THE AGES* (CYWILIZACJA: POPRZECZ WIEKI)



Opisałem w „Informatorze” #288. Na chwilę obecną moja ulubiona gra cywilizacyjna (ale w momencie oddania tego numeru do druku może się to zmienić). Przeciwno grze przemawia długi czas rozgrywki, więc zdecydowanie wolę grać asynchronicznie przez sieć.

Podobne gry: *Sid Meier's Civilization*, *Clash of Cultures*.

6. *THUNDERSTONE* (KAMIEŃ GROMU)

Opisałem w „Informatorze” #301. Gra typu deckbuilding z małym haczykiem –

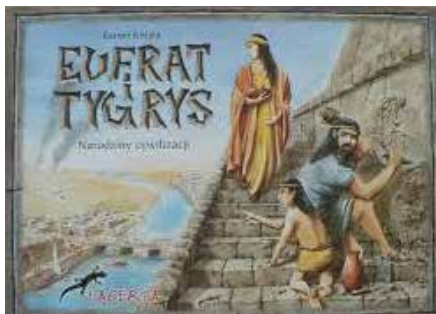
punktów zwycięstwa nie kupujemy, ale zdobywamy je pokonawszy potwory w lochu.



Grę zastąpi zapewne jej młodsza siostra – *Thunderstone: Advanced*, która modyfikuje nieznacznie rozgrywkę.

Podobne gry: *Dominion*.

7. *TIGRIS & EUPHRATES* (EUFRAĆ I TYGRYS)



Opisałem w „Informatorze” #294. Budowa państw-miast w starożytnej Mezopotamii. Ważne jest, aby nie wiązać się z lokacją geograficzną, ale dbać o rozwój swojej dynastii. Wielu twierdzi, że zbyt abstrakcyjna, Tom Lehman i ja się nie zgadzamy.

Podobne gry: nie ma!

8. MAGE KNIGHT BOARD GAME

(Pozostawiam opis sprzed roku bez zmian, bo wtedy gra była na ósmym miejscu, czyli dokładnie jak w moim prywatnym rankingu).



Kolejne udane połączenie „amerykańskiego” z europejską mechaniką. Tym razem mamy deck builder (gra w trakcie której składamy talie) z planszą. Każdy z graczy (a może ich być od jednego do czterech) wciela się w tytułowego rycerza-maga, który ma zapanować nad krainą dyplomacją, mieczem i magią.

Ta gra, obok *Battlestar Galactica*, jest moją ulubioną grą. Młodość spędziłem nad *Magią i Mieczem (Talisman)*. Runebound obiecywał, ale nie dotrzymał obietnicy. Dopiero przy tej grze 12-letni i 30-letni Ceti są szczęśliwi.

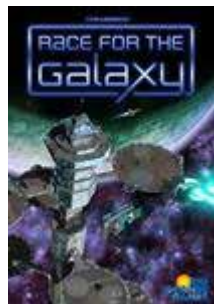
Jeżeli chcesz w fantasy - to *Talisman* i *Runebound* są prostszymi (i dużo bardziej losowymi) propozycjami. Jeżeli bardziej interesuje deck builder w podobnym klimacie, to warto zainteresować się *Thunderstone / Advanced Thunderstone* (ten drugi to po prostu druga edycja gry).

9. RACE FOR THE GALAXY (RACE FOR THE GALAXY: NARODZINY IMPERIÓW)

Gra, która zaczęła jako karciana wersja *Puerto Rico* (ostatecznie stanęło na *San Juan*). Budujemy imperium kosmiczne poprzez

kolonizację, podbój i budowę przemysłu. Ciekawa odmiana role selection daje grze głębię, która nie jest w pierwszej chwili widoczna, więc nie utrudnia gry początkującym. Ostatnio przeżywa u mnie renesans.

Podobne gry: *San Juan*, *Glory to Rome*.



10. MANSIONS OF MADNESS (POSIADŁOŚĆ SZALEŃSTWA)

Planszowe RPG z mistrzem gry i poszukiwaczami tajemnic. Dobrze oddaje klimat horrorów Lovecrafta. Gra dużo zyskuje wraz z dodatkami.

Podobne gry: *Descent*.



W Klubie mamy dostępne: *Magic: the Gathering*, *Battlestar Galactica*, *The Republic of Rome*, *Through the Ages* oraz kilka gier, o których wspominałem w komentarzach, więc jest z czego wybierać. Przypominam, że pełną listę dostępnych gier w Klubie można znaleźć pod adresem: http://boardgamegeek.com/collection/user/GKF_ (użytkownik GKF_). ■

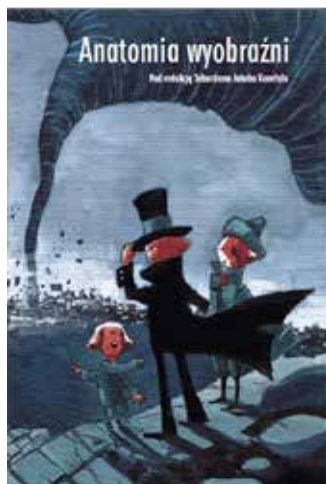


W HOŁDZIE PAPIEROWI

Po dwóch latach przerwy, spowodowanej z jednej strony przedwczesną śmiercią Krzysztofa Papierkowskiego, a z drugiej – brakiem odpowiedniej jakości tekstów do druku (wciąż nie możemy się skontaktować z Autorką pracy o Zajdłu), dwudziesta **Anatomia Fantastyki** ujrzała wreszcie światło dzienne. Stało się to za sprawą absolwentów, doktorantów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, a przede wszystkim – dr. Sebastiana Jakuba Konefała, który z ich esejów ułożył tom pt. *Anatomia wyobraźni*. Nawiązanie współpracy z UG jest powrotem do sytuacji z drugiej połowy lat 90. XX wieku, kiedy nad naszą serią sprawowała pieczę Rada Programowa z prof. dr hab. Anną Martuszeuską na czele. Od tego wydania AF ma ponownie Radę Naukową, a w selekcji tekstów do publikacji będą nas wspierać m.in. prof. prof. UG Jerzy Szyłak, Mirosław Przyłipiak i Krzysztof Kornacki.

Anatomia wyobraźni dedykowana jest pamięci Krzysztofa Papierkowskiego. Pomieszczone w niej eseje skupiają się na analizach dzieł filmowych, literackich i komiksowych, w których fantazja i wyobraźnia oddziałują zarówno na bohaterów, jak i odbiorców, choć nie zawsze są to utwory stricte fantastyczne. Autorzy odwołują się do popularnych i sprawdzonych metodologii badawczych, m.in. Lacana, Bettelheima, Péju; wśród twórców interpretowanych tekstów kultury wymienić należy Burtona, Gilliama, Lyncha, Valente, Morrisona.

Zachęcamy do zapoznania się z tą obszerną antologią, której publikację wsparł Dziekan Wydziału Filologicznego UG.



CZERWONY WRACA Z NIEBYTU

Nasz legendarny fanzin „Czerwony Karzeł” powraca w nowej odsłonie po piętnastu latach uśpienia. Nowa edycja jest wyraźnie skromniejsza niż poprzednia, ale nie oznacza to, że oferujemy Wam jakąś chałę. Mimo tego, że nie udało się zgromadzić tylu tekstów prozatorskich, ile planowaliśmy, pozycji narracyjnych na pewno w numerze nie brakuje – lukę tę wypełniają komiksy i graficzne dialogi z Sienkiewiczem. Tradycyjnie mamy dla Was sporo publicystyki, a na szczególną uwagę zasługuje wywiad z Tomkiem Kołodziejczakiem.

Numer I (17) 2014 w ramach promocji będzie dystrybuowany bezpłatnie, liczba egzemplarzy jest jednak ograniczona.

Liczymy, że następny numer uda nam się lepiej zbilansować oraz że trochę nam w tym pomożecie. Zapraszamy do nadsyłania opowiadań, komiksów, rysunków i wszelkiego rodzaju tekstów publicystycznych.





ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE

*JANUSZ PISZCZEK***UZUPEŁNIENIE SIERPNI****Zamęt (The Confusion) – Neal Stephenson**

Data wydania: 15 sierpnia 2014 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Vipero, potworny węzłógów (Vipero: The Snake Man) – Adam Blade

Data wydania: 18 sierpnia 2014

Wydawca: Papiilon

Soltra, kamienna uwodzicielka (Soltra: The Stone Charmer) – Adam Blade

Data wydania: 18 sierpnia 2014

Wydawca: Papiilon

Cień Hegemona (Shadow of the Hegemon) – Orson Scott Card

Data wydania: 19 sierpnia 2014 (wznowienie)

Wydawca: Prószyński i S-ka

Ustrój świata (System of the World) – Neal Stephenson

Data wydania: 22 sierpnia 2014 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Czarna bandera – Jacek Komuda

Data wydania: 22 sierpnia 2014 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Wilcze przesilenie (The Wolves of Midwinter) – Anne Rice

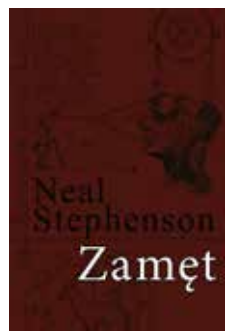
Data wydania: 26 sierpnia 2014

Wydawca: Rebis

Przegląd Końca Świata: Blackout (Blackout) – Mira Grant

Data wydania: 27 sierpnia 2014

Wydawca: Sine Qua Non



Ponura Drużyna (The Grim Company) – Luke Scull

Data wydania: 27 sierpnia 2014

Wydawca: Uroboros

Kompleks 7215 – Bartek Biedrzycki

Data wydania: 27 sierpnia 2014

Wydawca: Fabryka Słów

Dzielnica obiecana – Paweł Majka

Data wydania: 27 sierpnia 2014

Wydawca: Insignis

Bot (Бот) – Max Kidruk

Data wydania: 27 sierpnia 2014

Wydawca: Akurat

Zdobycz (The Prey) – Andrew Fukuda

Data wydania: 29 sierpnia 2014

Wydawca: Fabryka Słów

Opowieści z dzikich pól – Jacek Komuda

Data wydania: 29 sierpnia 2014 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Czerwone koszule (Redshirts) – John Scalzi

Data wydania: 10 sierpień 2014

Wydawca: Akurat

Kenobi (Kenobi) – John Jackson Miller

Data wydania: 28 sierpnia 2014

Wydawca: Amber

Herezjarcha – Jacek Komuda

Data wydania: 22 sierpnia 2014 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Pokusa Cienia (Shadow's Lure) – Jon Sprunk

Data wydania: sierpień 2014

Wydawca: Papierowy Księżyc

Trud i cierpienie (Midst Toil and Tribulation) – David

Weber

Data wydania: 28 sierpnia 2014

Wydawca: Rebis



WSTĘPNE ZAPOWIEDZI WRZEŚNIA

Maszyna sukcesu

Data wydania: 30 sierpnia 2014

Wydawca: Solaris

Nekroskop 18. Morderstwa w kontinuum (Necroscope: The Möbius Murders) – Brian Lumley

Data wydania: 1 września 2014

Wydawca: Vis-à-vis/Etiuda

Ani słowa prawdy – Jacek Piekara

Data wydania: 1 września 2014 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

W poszukiwaniu nieznanego Kadath (The Dream-Quest of Unknown Kadath) – H.P. Lovecraft

Data wydania: 3 września 2014

Wydawca: C&T

Nauka Świata Dysku IV. Dzień sądu (The Science of Discworld IV: Judgement Day) – Terry Pratchett, Ian Stewart, Jack Cohen

Data wydania: 4 września 2014

Wydawca: Prószyński i S-ka

Czerwona mgła – Tomasz Kołodziejczak

Data wydania: 5 września 2014 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Solomon Kane. Okrutne przygody (The Savage Tales of Solomon Kane) – Robert E. Howard

Data wydania: 9 września 2014

Wydawca: Rebis

Nocny Patrol (Ночной Дозор) – Siergiej Łukjanienko

Data wydania: 12 września 2014 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Dzienny Patrol (Дневной Дозор) – Siergiej Łukjanienko, Władimir Wasiliew

Data wydania: 12 września 2014 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Batman Apollo (Бэтман Аполло) – Wiktor Pielewin

Data wydania: 18 września 2014

Wydawca: Wydawnictwo Literackie

Nigdziebądź (Neverwhere) – Neil Gaiman

Data wydania: 19 września 2014 (wznowienie)

Wydawca: MAG



Geosynchron – David Louis Edelman

Data wydania: 19 września 2014

Wydawca: Fabryka Słów

W ogniu walki (Battle Lines) – Will Hill

Data wydania: 24 września 2014

Wydawca: Nasza Księgarnia

Impuls (Rush) – Eve Silver

Data wydania: 24 września 2014

Wydawca: Uroboros

Echopraksja (Echopraxia) – Peter Watts

Data wydania: 24 września 2014

Wydawca: MAG

Uczeń skrytobójcy (Assassin's Apprentice) – Robin Hobb

Data wydania: 26 września 2014 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Przypomnijmy to panu hurtowo (The Collected Stories of Philip K. Dick, vol. 2) – Philip K. Dick

Data wydania: wrzesień 2014 (wznowienie)

Wydawca: Rebis

Ród – Emil Strzeszewski

Data wydania: wrzesień 2014

Wydawca: Genius Creations

Time*Out (Time*Out) – Andreas Eschbach

Data wydania: wrzesień 2014

Wydawca: Jaguar

Dziedzictwo Światła (Grim: Das Erbe des Lichts) – Gesa Schwartz

Data wydania: 9 września 2014

Wydawca: Jaguar

Cesarz Cierni (Emperor of Thorns) – Mark Lawrence

Data wydania: wrzesień 2014

Wydawca: Papierowy Księżyc

Kosmiczny wiking (Space Viking) – H. Beam Piper

Data wydania: wrzesień 2014

Wydawca: Solaris

Orbitsville – Bob Shaw

Data wydania: wrzesień 2014

Wydawca: Solaris





NOMINACJE DO ZAJDLA

Ogłoszone zostały nominacje do Nagrody im. Janusza A. Zajdla za 2013 rok. Głosami czytelników wybrano siedem opowiadań oraz pięć powieści. W kategorii opowiadań: Michał Cetnarowski *Cyberpunk*, Anna Kańtoch *Człowiek nieciągly* oraz *Okno Myszogrodu*, Paweł Majka *Grewolucja*, Piotr Mirski *Dronboustroje*, Marcin Podlewski *Edmund po drugiej stronie lustra*, Wojciech Sztyda *Popiołun*. W kategorii powieści: Anna Kańtoch *Przedksiężycowi* (tom III), Łukasz Orbitowski *Szczęśliwa ziemia*, Krzysztof Piskorski *Cienioryt*, Andrzej Sapkowski *Sezon burz*, Cezary Zbierchowski *Holocaust F. Zwycięzców* tradycyjnie wskażą uczestnicy tegorocznego Polconu 2014 (w Bielsku-Białej).

wg: www.gildia.pl

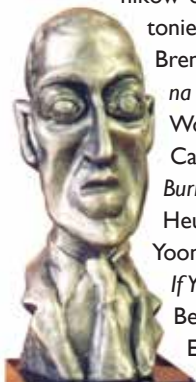
FANTAZYJNE NOMINACJE

Kapituła nagrody ogłosiła tytuły nominowane do World Fantasy Awards 2014. Ogłoszenie wyników oraz przyznanie nagród odbędzie się na World Fantasy Convention w Waszyngtonie (6–9 listopada). Powieść: Richard Bowes – *Dust Devil on a Quiet Street*, Marie Brennan – *A Natural History of Dragons: A Memoir by Lady Trent*, Neil Gaiman – *Ocean na końcu drogi*, Sofia Samatar – *Obcy w Olandrii*, Helene Wecker – *Golem i Dzin*, Gene Wolfe – *The Land Across*. Nowela: Andy Duncan & Ellen Klages – *Wakulla Springs*, Caitlín R. Kiernan – *Black Helicopters*, KJ Parker – *The Sun and I*, Veronica Schanoes – *Burning Girls*, Catherynne M. Valente – *Six-Gun Snow White*. Opowiadanie: Thomas Olde Heuvelt – *The Ink Readers of Doi Saket*, Caitlín R. Kiernan – *The Prayer of Ninety Cats*, Yoon Ha Lee – *Effigy Nights*, Sofia Samatar – *Selkie Stories Are for Losers*, Rachel Swirsky – *If You Were a Dinosaur, My Love*. Antologia: xo Orpheus – *Fifty New Myths* (red. Kate Bernheimer), Queen Victoria's Book of Spells – *An Anthology of Gaslamp Fantasy* (red. Ellen Datlow & Terri Windling), Flotsam Fantastique – *The Souvenir Book of World Fantasy Convention 2013* (red. Stephen Jones), *Dangerous Women* (red. George R.R. Martin & Gardner Dozois), *End of the Road – An Anthology of Original Short Stories* (red. Jonathan Oliver), *Fearsome Journeys – The New Solaris Book of Fantasy* (red. Jonathan Strahan). Zbiór opowiadań: Nathan Ballingrud – *North American Lake Monsters: Stories*, Laird Barron – *The Beautiful Thing That Awaits Us All and Other Stories*, Caitlín R. Kiernan – *The Prayer of Ninety Cats*, Reggie Oliver – *The Ape's Wife and Other Stories*, Rachel Swirsky – *How the World Became Quiet: Myths of the Past, Present, and Future*.

wg: www.gildia.pl

IX EDYCJA „POWIEWU WENY”

Tym razem mottem tego literackiego konkursu jest cytat z Alberta Schweitzera „Dopóki człowiek nie obejmie współczuciem wszystkich żywych stworzeń, dopóty on sam nie będzie mógł żyć w spokoju”. Ponieważ zjawisko dręczenia naszych „braci mniejszych” nieraz pojawia się w fantastyce – poniżej nieco więcej informacji: w konkursie mogą wziąć udział zarówno debiutanci, jak też osoby z doświadczeniem literackim (ale uczestnicy muszą być pełnoletnimi



mieszkańcami województwa pomorskiego), konkurs obejmuje kategorię prozy (nowela, opowiadanie, reportaż, esej – do 10 str. maszynopisu) oraz poezji (trzy wiersze), prace muszą być oznaczone godłem (utwory nie mogą być wcześniej publikowane ani nagradzane), laureaci otrzymają nagrody pieniężne (ufundowane przez Prezydenta Miasta Wejherowa). Termin zgłaszania prac: do 24 października 2014 r. (ogłoszenie wyników i rozdanie nagród – 5 listopada). Szczegółowy regulamin konkursu znaleźć można na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wejherowie.

jpp

PRZERAŻAJĄCE ROZTOCZE, UDANA INICJATYWA

Antologia siedemnastu opowiadań grozy pt. *Horror na Roztoczu* – napisanych przez jedenastu autorów (Magdalena Godlewska, Inga Gumieniak, Ernest Kiełbasa, Łukasz Kiełbasa, Renata Kiszczak, Gracjan Marlikowski, Karolina Skrzek, Piotr Paweł Strugała, Marcin Wnuk, Marek Zychła, Kalina Śmigiełska) i zilustrowanych przez 13 artystów (Sebastian Bezeg, Anna Piątek, Kamil Jelinek, Piotr Fydryszek, Marta Fic, Angelika Niemiec, Piotr Giełzak, Beata Bloch, Karolina Kwiatkowska, Paweł Mróz, Arkadiusz Twardowski, Karolina Kościuk, Tomasz Pietraszek), których akcja toczy się w tej pięknej krainie i wokół niej (m.in. Zamość, Kraśnik, Szczepleszyn, Tomaszów Lubelski, Biłgoraj, Hrubieszów) – ujrzała światło dzienne dzięki celowej zbiórce pieniędzy, przeprowadzonej przez wydawcę w serwisie crowdfundingowym.

wg: www.gildia.pl

POLSKI AKCENT W ROSYJSKIM UNIWERSUM

Już 27 sierpnia na półki naszych księgarni trafia, długo wyczekiwana przez polskich fanów „Universum Metro 2033”, pierwsza polska powieść osadzona w realiach postapokaliptycznego świata wykreowanego przez Dmitrija Glukhovskij’ego. Wbrew najbardziej oczywistym przypuszczeniom – jej akcja nie toczy się w warszawskim metrze: Paweł Majka za tytułową *Dzielnice* obiecaną wybrać krakowską Nową Hutę.

wg: www.gildia.pl

KOLEJNI ZARCHIWIZOWANI

Wojtek Sedeńko poinformował, że w najbliższym czasie pojawią się nowe tytuły w serii Archiwum Polskiej Fantastyki. Wymienia pewnych autorów – są to: Wiktor Żwikiewicz, Dariusz Filar, Tadeusz Markowski, Andrzej Zimniak, Roman Danak i Zbigniew Dworak, Roman Danak, Stefan Otceten, Andrzej Czechowski, Zygmunt Bohusz-Szyszko oraz (prawdopodobnie) Adam Wiśniewski-Snerg.

wg: www.gildia.pl

CHIMAERA...

...to imprint wydawnictwa Zysk i S-ka, które polecać będzie niesztampowe horrory, niesztampową fantastykę – i w ogóle niesztampową fantastykę.

wg: www.gildia.pl

NOWY CYKL KINGA

Jak podaje serwis Booklips.pl – Stephen King ogłosił, że jego najnowsza powieść *Pan Mercedes* to pierwsza część planowanej trylogii.

wg: www.gildia.pl

MIGAWKA Z DOROSŁYM POTTEREM

J.K. Rowling, pisarka najbardziej znana jako autorka książek o Harry'm Potterze, opublikowała krótkie opowiadanie, w którym rzuca nieco światło na dalsze losy nastoletniego (ongis) czarodzieja. Wychodzący z „wieku Chrystusowego” Harry („ze śladami siwizny na włosach”) pojawia się z przyjaciółmi na finale rozgrywek Quidditcha. Tekst Rowling, który można przeczytać na jej stronie pottermore.com (trzeba się zalogować) ma formę artykułu prasowego w „Daily Prophet”. Jako autorka wymieniona jest Rita Skeeter (również pojawiająca się w cyklu powieściowym wciśbka dziennikarka); w opowiadaniu – pierwszym od 2007 r. tekście dotyczącym losów Harry'ego Pottera – występują także inne znane z książek postacie. Ale pytany przez Associated Press o możliwość wydania przez Rowling dalszych losów Pottera – rzecznik pisarki Mark Hutchinson zarzekł się, że „nie ma planów” nowej powieści. To podobno kpina Rowling z brytyjskich tabloidów, które autorka oskarża o ingerencję w jej życie prywatne.

wg: www.gazeta.pl



NIEPOKOJĄCYCH WIEŚCI O PRATCHETCIE CIĄG DALSZY

Terry Pratchett, autor m.in. serii o Świecie Dysku, coraz bardziej podupada na zdrowiu. Musiał wycofać się z udziału w konwencie fanów *Świata Dysku* w Wielkiej Brytanii.

wg: www.gildia.pl

WCALE NIE KRÓTKA NOC!

27 czerwca w sieci kin Multikino można było, w ramach ENEMEF, spędzić bite 12 godzin na oglądaniu pod rząd reżyserskich wersji *Władcy Pierścieni* Petera Jacksona.

wg: www.gildia.pl

ROSZERZANIE ROZSZERZONEGO TRWA

Premiera rozszerzonej wersji filmu *Hobbit: Pustkowia Smauga* nastąpi dopiero pod koniec tego roku. Na razie wiemy tylko, iż przyjdzie nam zobaczyć ok. 25 minut więcej.

wg: www.gildia.pl

DWIE FABUŁY Z TOLKIENEM

Film *Tolkien* ma być klasyczną biografią tego uczonego i pisarza, zaś *Tolkien & Lewis* opowie o skomplikowanych relacjach między twórcą Śródziemia a twórcą Narnii.

jpp

TRZECIA KUZYŃKA, SIÓDMA POWIEŚĆ, DRUGI FILM

W wywiadzie dla tygodnika „wSieci” Rafał Kosik ujawnił, że reżyserem kolejnej ekranizacji FNI*n* będzie Bodo Kox (laureat Orła za *Dziewczynę z szafy* i Złotego Lwa za *Nie panikuj*). Powieść *Felix, Net i Nika* oraz *trzecia kuzyńka* do sprzedaży trafiła pod koniec 2009 roku; jest chyba najmroczniejszą częścią cyklu.

wg: www.gildia.pl

ODSZEDŁ ROBIN WILLIAMS

Niezwykle popularny amerykański aktor filmowy. Najbardziej znany był jako komik – ale występował również w dramatach społecznych, filmach sensacyjnych i wojennych, nie stronił od fantastyki (długo by wymieniać tytuły!). Zdjęcia do *Jakuba kłamcy* kręcone były w Polsce.

jpp

REWEWLACYJNA WYSTAWA O ŚWIETNYM REŻYSERZE

Od 4 maja do 14 września br. oglądać można w krakowskim Muzeum Narodowym rewelacyjną wystawę „Stanley Kubrick”. Historia filmów stworzonych przez jednego z najwybitniejszych reżyserów XX wieku zaprezentowana została w Krakowie w postaci ponad tysiąca eksponatów. Każdy z tytułów otrzymał osobną salę, która przybliży klimat jego tworzenia, a zobaczyć w nich można tak wyjątkowe rekwizyty, jak np.: prawdziwy nóż Wendy Torrance z *Lśnienia*, sukienki zamordowanych córek Grady’ego z tegoż filmu, broń palną wykorzystaną w *Full Metal Jacket*, kostiumy z Barry’ego Lyndona i *Oczu szeroko zamkniętych*, a nawet... beczkę do toalety z *Odysei kosmicznej* – oraz mnóstwo używanych przez Kubricka kamer, obiektywów, urządzeń do montażu, a także oryginalnych plakatów kinowych czy nawet scenariuszy z własnoręcznie naniesionymi przez reżysera poprawkami. Na ścianach nie zabrakło również wielu prywatnych fotografii reżysera wykonanych podczas jego pracy na planie; natrafić można także na takie eksponaty, jak np. złota płyta za ścieżkę dźwiękową do *Mechanicznej pomarańczy*. Opuszczających wystawę żegnają zdobyte przez twórcę wenecki Złoty Lew oraz hollywoodzki Oscar. Muzeum Narodowe niezwykle starannie podeszło do tematu wystawy – prezentacji towarzyszył od początku bogaty cykl prelekcji, wykładów i spotkań z niezwykle gośćmi, takimi jak żona Stanleya Kubricka – Christiane Kubrick, ich córka Katharina, czy producent filmów Kubricka – Jan Harlan (prywatnie brat Christiane), którzy ciekawie opowiadali o życiu (zarówno zawodowym, jak i prywatnym) swojego męża, ojca i szwagra. Organizatorzy wystawy pomyśleli nawet o miejscu, w którym spotkać się i podyskutować ze sobą mogą



Fot. Beata Majka

wszyscy wielbiciele dzieł Mistrza: na bulwarach wiślanych nieopodal byłego hotelu „Forum” otwarto klubokawiarnię „Forum Przestrzenie”, której wystrój inspirowany został twórczością mistrza.

wg: www.gildia.pl

ZOMBIE NA TRANSATLANTYKU

Podobnie jak w latach poprzednich – organizatorzy Transatlantic Festival (Poznań, 8–14 sierpnia) postanowili jedną z sekcji poświęcić kinu w jej bardziej popkulturowej i fantastycznej odmianie. Tym razem w sekcji „Kino klasy B i inne szaleństwa” znalazło się dziesięć produkcji podejmujących wątek żywych trupów. Mimo wspólnej tematyki – znajdujące się w programie festiwalu tytuły reprezentują niezwykle odmienne gatunki: od klasycznego horroru, przez czarną komedię oraz komedię romantyczną, aż po dramat, a nawet... film dokumentalny.

wg: www.gildia.pl

TRANSFORMERYW HELIOSIE

21 sierpnia – to, w sieci kin Helios, data Dziennego Maratonu Filmowego złożonego z czterech dotąd nakręconych filmów z cyklu *Transformers*.

wg: www.gazeta.pl



DZIEŃ (R)EWOLUCJI?

4 lipca – jako Dzień Niepodległości – jest świętem dla wszystkich Amerykanów. Twórcy *Ewolucji planety małp* wykorzystali tę okazję do stworzenia specjalnego spotu promocyjnego swojego filmu; trzeba przyznać, że wykorzystane w nim ujęcia w dość ciekawy sposób nawiązały do amerykańskiego święta...

wg: www.gildia.pl

FILMOWY POWRÓT DO MIASTA GRZECU

Premiera kolejnej adaptacji mrocznego komiksu Franka Millera – *Sin City 2: Damulka warta grzechu* – już 5 września tego roku. Film reżyseruje Robert Rodriguez.

wg: www.gildia.pl

ROCZNY POŚLIZG?

Prawdopodobnie premiery filmu *Niesamowity Spider-Man 3* zostanie przesunięta z 2016 roku na rok 2017.

wg: www.gildia.pl

„SUPERBOHATERSKIE” PRZYMIARKI WARNERÓW

6 maja 2016 r. – *Batman vs. Superman: Dawn of Justice*; lipiec 2016 r. – *Shazam*; Boże Narodzenie 2016 r. – *Sandman*; maj 2017 r. – *Justice League*; lipiec 2017 r. – *Wonder Woman*; Boże Narodzenie 2017 r. – *Flash & Green Lantern team-up*; maj 2018 r. – *Man of Steel 2*.

wg: www.gildia.pl

SZALONY MAX POWRACA

W internecie, za sprawą magazynu filmowego „Entertainment Weekly”, ukazały się świeże fototy z produkcji *Mad Max: Fury Road*. Czwarta odsłona kultowej serii ma opowiadać historię grupy ludzi podróżujących przez ogromne apokaliptyczne pustkowienie, które znajduje się pod rządami tyrana – Imperatora Furiosy. Obok Toma Hardy’ego w filmie występują: Charlize Theron, Nicholas Hoult, Hugh Keays-Byrne, Nathan Jones, Zoe Kravitz, Riley Keough oraz Rosie Huntington-Whiteley; reżyseruje George Miller. Premiera zaplanowana została na 15 maja przyszłego roku.

wg: www.gildia.pl

**POWRÓT WIELKIEJ MAŁPY?**

Podczas panelu na tegorocznym Comic-Conie zaprezentowano teaser filmu *Skull Island: Blood of the King*. Fabuła nawiązuje do syna Carla Denhama – 25 lat po śmierci King Konga w Nowym Jorku wyrusza on na Wyspę Czaszek. Reżyserować najprawdopodobniej będzie Neil Marshall (*Zejście, Dog Soldiers*). Premiera wstępnie przewidywana jest na 4 listopada zaprzyszczonego roku.

wg: www.gildia.pl

BAŚŃ ETNICZNA PO PEKIŃSKU

Chińska wytwórnia filmowa Beijing Chinese Century Media poinformowała o planach stworzenia filmu 3D pt. *Bainiaoyi*. W komunikacie podkreślone zostało, iż nowy projekt studia ma być godnym konkurentem... *Avatara* Jamesa Camerona. Fabuła ma bazować na chińskim folklorze (autorzy skupią się dokładniej na tradycji mniejszości etnicznej Zhuang); główny bohater będzie szukać tytułowej bainiaoyi – czyli magicznej szaty, bez której nie pokona smoka napawającego wszystkich lękiem. Produkcja filmu rozpocznie się w okolicach maja przyszłego roku, premiera przewidziana jest półtora roku później.

wg: www.gildia.pl

KALENDARZOWE PROBLEMY Z CZĘŚCIĄ SIÓDMĄ

Do niepokojącej informacji dotarł SlashFilm. Według tego portalu J.J. Abrams i Kathleen Kennedy poprosili Disney'a o przesunięcie premiery Epizodu VII. Chcieliby bowiem, aby film trafił do kin 4 maja 2016 r. Prawie półroczny poślizg wobec pierwotnej daty ma wynikać z urazu, którego Harrison Ford doznał na planie (złamanie kostki okazało się poważniejsze, niż to początkowo zakładano) i premiera w grudniu 2015 r. zmusiłaby twórców do zmian w scenariuszu. Przedstawiciel wytwórni odmówił prośbie Abramsa i Kennedy. Epizod VII ma być głównym filmem Disney'a na drugą połowę 2015 roku.

wg: www.gildia.pl

PLOTKI O DWÓCH OSTATNICH CZĘŚCIACH

Podobno Rian Johnson zostanie reżyserem i scenarzystą Epizodu VIII *Gwiezdnych wojen*. Johnson ma również napisać scenariusz Epizodu IX. W pracach nad nowymi *Gwiezdnymi wojnami* Johnsona ma wspierać Ram Bergman. Rian Johnson na krześle reżysera zadebiutował już w roku 1996. Przełom w karierze nastąpił dopiero w 2005 r., kiedy to ukazał się drugi film w jego dorobku – *Brick* (w Polsce znany również pod tytułem *Kto ją zabił?*). Reżyser znany jest głównie z filmu *Looper – pętla czasu* i serialu *Breaking Bad*, za który został uhonorowany nagrodą Związku Reżyserów Amerykańskich (DGA).

wg: www.gildia.pl

SZÓSTY SEZON WOJEN KLONÓW BARDZIEJ DOSTĘPNY

Jak poinformowała oficjalna strona *The Clone Wars* na facebooku – *The Lost Missions* będzie można obejrzeć na nowych platformach. Do tej pory VI sezon *Wojen Klonów* był dostępny jedynie dla amerykańskich i kanadyjskich klientów Netfliksa. Teraz finał serialu będzie również dostępny na platformach: Apple iTunes (USA i Kanada), Amazon, Google Play (USA i Kanada), Microsoft (USA i Kanada), Sony (USA i Kanada), Verizon, VUDU.

wg: www.gildia.pl



WHO IS CAPALDI

Ósmy sezon *Doktora Who* będzie pierwszym z Peterem Capaldim w tytułowej roli. Najnowsze odcinki ruszają na antenie BBC One od 23 sierpnia.

wg: www.gildia.pl

PO SREBRNYM EKRANIE – CZAS NA SZKLANY

Marvel zapowiedział kreskówkę *Strażnicy Galaktyki*; będzie ją można oglądać na kanale Disney XD. Ponadto w serialach animowanych obecnie emitowanych na tym kanale (*Avengers Assemble* i *Ultimate Spider-Man*) sporadycznie mają pojawiać się bohaterowie filmu.

wg: www.gildia.pl

OKRĄGŁA ROCZNICA NAJSTARSZEGO NIETOPERZA

Warner Bros. i DC kulminację obchodów 75-lecia Batmana wyznaczyły na 23 lipca. W naszym kraju świętowały m.in. Łódź i Poznań.

wg: www.gildia.pl

JAKUB WĘDROWYCZ POWTÓRNIE W KOMIKSIE

We wrześniu ukaże się drugi album o tym najśłynniejszym polskim egzorcystie-amatorze. Autorzy bez zmian: Andrzej Pilipiuk (scenariusz) oraz Andrzej Łaski (rysownik).

wg: www.gildia.pl

NOWA PUBLIKACJA O KOMIKSIE

Ukazało się zbiorcze opracowanie *Komiks i jego konteksty* – pod redakcją Izoldy Kiec i Michała Traczyka; wewnątrz artykuły m.in. Jerzego Szyłaka, Wojciecha Birka, Tomasza Marciniaka i Adama Ruska.

wg: www.gildia.pl

POWSTANIE MALAZAŃSKIE RPG?

Podczas wywiadu dla serwisu Tor.com Steven Erikson – autor *Malazańskiej księgi poległych* – zdradził, że jest możliwość adaptacji jego monumentalnego dzieła na grę RPG.

wg: www.gildia.pl

ZDOBYWCY 40. ORIGINS AWARDS

Nagrody w każdej kategorii są wybierane przez Jury oraz (niezależnie) przez uczestników (Fanów) konwentu Origins. Najlepsza gra fabularna (Best Roleplaying Game) – Wybór Jury: *Numenera* – Monte Cook Games, Wybór Fanów: *Shadowrun: Core Rulebook* – Catalyst Game Labs; Najlepszy dodatek do gry fabularnej (Best Roleplaying Supplement) – Wybór Jury: *Night's Watch* – Green Ronin Publishing, Wybór Fanów: *DC Adventures Universe* – Green Ronin Publishing; Najlepsza gra planszowa (Best Board Game) – Wybór Jury/Wybór Fanów: *Trains* – Alderac Entertainment Group; Najlepsza kolekcjonerska gra karciana (Best Collectible Card Game) – Wybór Jury/Wybór Fanów: *Pokemon Black & White* – Legendary Treasures; Najlepsza tradycyjna gra karciana (Best Traditional Card Game) – Wybór Jury: *Love Letter* – Alderac Entertainment Group, Wybór Fanów: *DC Comics Deck-Building Game* – Cryptozoic Entertainment;



Najlepsza gra rodzinna/towarzyska (Best Children's, Family, Party Game) – Wybór Jury: *Three Little Pigs* – Iello, Wybór Fanów: *Walk the Plank* – Mayday Games; Najlepsze akcesoria do gier (Best Game Accessory) – Wybór Jury: *Space Gaming Mat* – HC+D Supplies, Wybór Fanów: *Pathfinder Battles: Skull and Shackles* – WizKids Games; Najlepsza gra figurkowa – zasady (Best Miniature Figure Rules) – Wybór Jury/Wybór Fanów: *Marvel HeroClix: Avengers Vs X-men Starters* – WizKids Games; Najlepsza historyczna gra figurkowa (Best Historical Miniature Figure/Line) – Wybór Jury: *Fate of a Nation: Arab Israeli Wars* – Battlefront Miniatures; Najlepsza historyczna gra planszowa (Best Historical Board Game) – Wybór Jury/Wybór Fanów: *1775: Rebellion* – Academy Games; Najlepsza gra figurkowa (Best Miniature Figure Line) – Wybór Jury: *Malifaux: The Guild's Judgement* – Wyrd Miniatures, Wybór Fanów: *HeroClix: Wolverine and the X-men* – WizKids Games; Najlepsza publikacja (Best Game Related Publication) – Wybór Jury/Wybór Fanów: *TableTop* – Wil Wheaton, Felicia Day. Nagrody Origins są krytykowane za dziwaczne nominacje oraz dużą losowość zwycięzców, szczególnie że głosujący (Jury, Fani) niekoniecznie dobrze znają poszczególne pozycje i kategorie.

Ceti

DICE TOWER AWARDS

Sezon konwnetowy w USA trwa – mamy więc kolejne nagrody z dziedziny planszówek... Najlepszy przedruk (Best Reprint) – *Ogre* (Steven Jackson Games); Najlepsza gra imprezowa (Best Party Game) – *One Night Ultimate Werewolf* (Bezier Games); Najlepiej ilustrowana gra (Best Artwork) – *Eldritch Horror* (Fantasy Flight Games); Najwyższa jakość produkcji (Best Board Game Components) – *Battlelore 2ed.* (Fantasy Flight Games); Najlepsza gra dwuosobowa (Best Two-player Game) – *Battlelore 2ed.* (Fantasy Flight Games); Najlepsza gra kooperacyjna (Best Co-op Game) – *Freedom: The Underground Railroad* (Academy Games); Najlepsza gra strategiczna (Best Strategic Game) – *Russian Railroads* (Z-Man Games); Najlepszy dodatek (Best Expansion) – *Lords of Waterdeep: Scoundrels of Skullport* (Wizards of the Coast); Najlepszy debiut autora (Best New Designer) – Brian Mayer za *Freedom: The Underground Railroad* (Academy Games); Najlepsza gra rodzinna (Best Family Game) – *Forbidden Desert* (Game Wright);

Najlepszy mały wydawca (Best Small Publisher) – Stonemeier Games za *Euphoria*; Najbardziej innowacyjna gra (Best Innovative Game) – *Rampage* (Repos Production); Najlepsza fabuła w grze (Best Game Theming) – *Freedom: The Underground Railroad* (Academy Games); Najlepsza gra roku (Best Game of the Year) – *Caverna: The Cave Farmers* (Lookout Games).

Ceti



NAGRODY SPIEL DES JAHRES

Gra roku: *Camel Up*; Gra znawców (Kennerspiel): *Istanbul*; Gra dla dzieci (Kinderspiel): *Geister, Geister, Schatzsuchmeister!*

Ceti

JEDNA LEGENDA POWRACA...

W wyniku udanej kampanii crowd-sourcingowej udało się reaktywować kultowe pismo „Magia i Miecz”. W nowej odsłonie będzie ukazywać się jako kwartalnik. Więcej informacji na <http://magiaimiecz.net>



...A DRUGA OTRZYMUJE NOWE WCIELENIENIE

Wizards of the Coast zakończyli prace nad najnowszą (piątą!) edycją najstarszej gry fabularnej na świecie. Nowa edycja wygląda jak powrót do korzeni z czasów Advanced Dungeons and Dragons 2ed. – z uwzględnieniem uproszczeń z 3 edycji. Fani gry mogą bezproblemowo zainteresować się nową edycją, gdyż wszystkie zasady potrzebne do rozgrywki są dostępne za darmo! Więcej informacji: <http://www.wizards.com/dnd/DnDNext.aspx>

Ceti

NOC W REDZIE

8 sierpnia w redzkim MDK odbywał się nocny maraton gier planszowych zGRAna Nocka, z turniejem *Maskarady* włącznie.

jpp

H₂O BLISKO I DALEKO

Amerykańscy naukowcy skanujący głębokie wnętrza Ziemi odkryli dowody na istnienie ogromnego zbiornika wodnego pod wschodnią Azją o objętości co najmniej Oceanu Arktycznego. Jest to pierwsze odkrycie tak wielkich mas wody głęboko pod ziemską skorupą. Z kolei na Charonie, naturalnym satelicie Plutona, pod skorupą lodu o temperaturze -200° C może znajdować się wszechocean – poinformowali naukowcy z NASA. Świadczy o tym popękana struktura powierzchni oraz owalna orbita gigantycznego księżycza niegdysiejszej dziewiątej planety Układu Słonecznego. Okazuje się więc, że nie tylko Europa i Enceladus mogą skrywać głębinowe mikroorganizmy...

jpp

KOSMICZNE OKO NA CO₂

NASA wystrzeliła pierwszego satelitę, którego zadaniem jest mierzenie dwutlenku węgla zawartego w ziemskiej atmosferze. W czasie trwania swej (przynajmniej dwuletniej) misji – OCO-2 dane dotyczące emisji tego gazu; pomiary te będą łączone z danymi dostarczonymi ze stacji naziemnych, z samolotów i z innych satelitów.

wg: www.emetro.pl



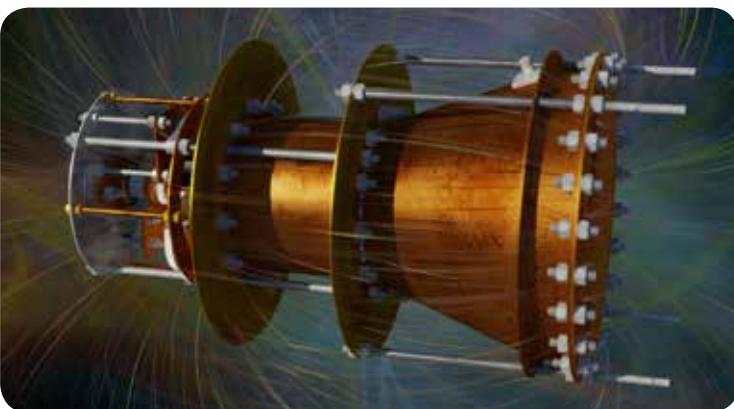
ZNÓW RU-NĘŁA

Orbitalny transport sprzętu i ludzi tak nam spowszedniał, że zauważamy jedynie ewidentne sukcesy i porażki oraz ciekawostki... W ramach tego odnotujemy, że zniszczeniu uległa kolejna rosyjska rakieta Proton-M (wraz z satelitą łączności Ekspres-AM4R). Do awarii i katastrofy doszło na etapie pracy trzeciego stopnia silnika rakiety. Katastrofa takiej samej rakiety miała miejsce w zeszłym roku. Wówczas wybuch nastąpił niemal natychmiast po starcie. Oba wydarzenia wpisują się w pechową ostatnimi czasy serię wypadków w nowym programie kosmicznym Federacji Rosyjskiej.

jpp

CZY MOŻNA ZA WŁOSY WYCIĄGNĄĆ SIĘ Z BAGNA?

Zespół naukowców z centrum kosmicznego NASA im. Johnsona w Houston przedstawił wyniki testów na konferencji w Cleveland. Napęd (zwany EmDrive lub Q-Drive) obywateli się bez żadnego paliwa. Jako że to ono stanowi dziś mniej więcej połowę wagi satelity wynoszonego na orbitę geostacjonarną – wprowadzenie tego typu napędu pozwoliłoby znacznie obniżyć koszty satelitarnych usług. A wszystko zaczęło się od brytyjskiego wynalazcy Rogera Shawyera, który wymyślił innowacyjny, bo nie jest oparty na odrzucie, sposób rozpędzania: ze statku nic nie jest wyrzucane ni wystrzeliwane. Ów „napęd elektromagnetyczny” przypomina szczelnie zamkniętą mikrofalówkę o nietypowym kształcie: składa się ze stożkowatej komory, do wnętrza której wpuszczane są mikrofały; Shawyer twierdzi, że promieniowanie mikrofalowe, zamknięte w takiej szczelnej wnęce rezonansowej, jakimś sposobem wytwarza siłę ciągu skierowaną w kierunku podstawy stożka – taki napęd nie potrzebuje więc żadnego paliwa (wymaga oczywiście zasilania energią elektryczną, ale tą w kosmosie można uzyskać z baterii słonecznych). Jego pomysł został z początku wyśmiany i zignorowany, gdyż wydawał się sprzeczny z jedną z podstawowych zasad fizyki newtonowskiej – zasadą zachowania pędu. Krytycy koncepcji doszukiwali się błędów w pomiarach i możliwych zakłóceń instrumentów pomiarowych. Znalazły się jednak laboratoria, które zbudowały mikrofalowy napęd Shawyera i go przetestowały. O dziwo – z sukcesem!



Naukowcy z NASA twierdzą, że wytwarzanej siły ciągu nie można wyjaśnić za pomocą klasycznych zjawisk elektromagnetycznych; podobnie jak wcześniej Chińczycy – sugerują, że może chodzić o efekty kwantowe. Cała sprawa albo okaże się autentyczną sensacją lub... znajdzie podobny finał, jak doniesienie

z ośrodka CERN o neutronach szybszych niż światło: krążące cząstki natychmiast „spowolniły”, kiedy poprawiono wadliwe mocowanie jednego kabelka.

wg: www.gazeta.pl

CZERŃ (PRAWIE) DOSKONAŁA

Brytyjska firma Surrey NanoSystems stworzyła nanomateriał Vantablack, który jest bardziej czarny niż cokolwiek, co dotąd powstało. Jego powierzchnia – dzięki zastosowaniu nanotechnologii (splątana struktura węglowych nanorurek 10 tysięcy razy cieńszych od ludzkiego włosa) – odbija zaledwie 0,035% padającego nań światła. Ludzki mózg nie jest przygotowany do patrzenia na coś takiego, gubi się nie odnalezlisy gry światła oznaczającej wypukłości i wklęsnięcia; gdyby z takim materiałem pokryć przestrzenny przedmiot – stwarzałby on wrażenie płaskiej plamy czerni. Dzięki nowej technologii Surrey NanoSystems może nakładać nanorurki bez konieczności stosowania wysokiej temperatury, co umożliwi pokrywanie nowym materiałem delikatnych obiektów (np. układów elektronicznych czy przyrządów optycznych); to ważne chociażby w superczułych teleskopach – które muszą godzinami obserwować jeden punkt, by wyłapać każdy foton z odległej galaktyki. Mówi się też o zastosowaniach wojskowych (być może nowy materiał znajdzie, niczym w jednej z fantastycznych nowel Londona, zastosowanie przy ukrywaniu obiektów).

jpp

PODRĘCZNA FABRYCZKA TLENU

Julian Melchiorri, absolwent londyńskiego Royal College of Art, skonstruował syntetyczny liść, który potrafi produkować tlen i nie wymaga podłoża do rozwoju – wystarczy dostęp do światła. Naukowcy (którzy już przyglądali się wynalazkowi) są przekonani, że może on pomóc on w podboju kosmosu.

wg: www.naszemiasto.pl

OPISANO NOWY GATUNEK NIETOPERZA

Złoty nietoperz z Boliwii został opisany przez naukowców jako nowy gatunek – podał magazyn „Journal of Mammalogy”. *Myotis midastactus* był poprzednio klasyfikowany jako inny przedstawiciel tych skrzydlatych zwierząt: *Myotis simus*. Jednak – po analizie kolekcji z amerykańskich i brazylijskich muzeów obejmującej 27 gatunków – okazało się, że jest to odrębny gatunek, najprawdopodobniej zamieszkujący jedynie Boliwię. Jego opisu dokonali dr Ricardo Moratelli z Oswaldo Cruz Foundation w Rio de Janeiro i dr Don Wilson ze Smithsonian Institution w Waszyngtonie.

wg: PAP



LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE!

Trzej legendarni kryptolodzy – Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski – zostali uhonorowani wyróżnieniem Milestone za złamanie kodów Enigmy w latach 1932–1939. Przyznanie Polakom tego prestiżowego wyróżnienia to symboliczny, choć spóźniony (Brytyjczycy długo utrzymywali, że za konstruowanie urządzenia deszyfrującego było sukcesem specjalistów z Wysp), akt uznania dla ich talentu, pracy i zasług (rozgryzienie arcyskomplikowanej maszyny szyfrującej przyspieszyło pokonanie Niemców o jakieś dwa lata!). Uroczystość nadania Milestone odbyła się 5 sierpnia przed Instytutem Matematycznym PAN w Warszawie. Towarzystwo jej odsłonięcie tablicy pamiątkowej. A może nawet w Hollywood ktoś kiedyś nakręci nowy film?

jpp

PODWÓJNIE POZŁOCONY GWOŹDZIK!

Wielce zasłużony – nie tylko dla GKF-u, ale i całego polskiego fandomu – Bogusław Gwozdecki został powtórnie nagrodzony Złotą Ślaską (poprzednio odbierał tę nagrodę wspólnie z nieodżałowanym Krzysztofem Papierkowskim w roku 2007; nagroda przyznawana jest przez Śląski Klub Fantastyki zawsze za rok poprzedni). Serdecznie Bogusiowi gratulujemy i życzymy samych sukcesów również na poza-fandomowych polach działalności!

GKF

NASZ WSPÓŁPRACOWNIK – MINISTERIALNYM STYPENDYSTĄ

Czy zaprowadzenie cywilizacji naukowo-technicznej w prymitywnych społeczeństwach niesie za sobą więcej szans czy zagrożeń? Jakiego skutku działania cywilizacji na poszczególne jednostki? W jakich okolicznościach cywilizacja wytwarza środki załudy? Jak przebiega rozwój cywilizacji – od jej początków, poprzez rozkwit, aż po upadek? Te i inne pytania nasuwać się będą podczas lektury komiksu, na którego realizację Tomasz Mering otrzymał stypendium twórcze z budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa

Narodowego w dziedzinie literatury. Akcja komiksu (wg scenariusza Pawła Nogi) toczyć się będzie w sowieckiej Rosji, na Syberii, po rosyjskiej wojnie domowej. 22-stronicowa opowieść powstanie do końca tego roku – i będzie częścią debiutanckiego albumu wejherowskiego grafika.

jpp



OKRUCHY OGANA



KORESPONDENCJA 53

POWRÓT DO WILŻYŃSKIEJ DOLINY

Zbiór opowiadań Anny Brzezińskiej *Wiedźma z Wilżyńskiej Doliny* nabyłem cztery lata temu, ale jakoś zawsze znajdowały się pilniejsze lektury i dlatego powrót do krainy Babuni Jagódki zajął mi nieprzychylnie dużo czasu. Na tyle dużo, że szczegóły wcześniejszych przygód mieszkańców tej zagubionej w Żmijowych Górach wioski zdążyły się już pozacierać w mojej pamięci. Na szczęście nie przeszkodziło mi to w smakowaniu opowieści o dalszych losach bohaterów *Opowieści z Wilżyńskiej Doliny* oraz ich nowych kompanów.

Przez krainy Wewnętrzno-Morza przetoczyła się wojenna zawierucha, ale świat powoli zaczyna leczyć rany, więc normalność wraca też do Wilżyńskiej Doliny. Ale nie wszystko jest takie, jak dawniej, bo na przykład nie wrócił z wojny władca i na jego ziemie apetyt ma wzbogacony na wojennych pożyczkach kupiec. W dodatku nudzące się w czasach pokoju rycerstwo, któremu grozi zwolnienie ze służby, szuka sobie nowego zajęcia i – uganiając się za smokiem – dosyć poważnie dezorganizuje życie wioski. Jednocześnie ściągają tam zastępy niezbyt mile widzianych gości z wielkiego świata, którzy

stanowią zagrożenie dla spokojnej egzystencji wilżyńskiej czarownicy.

To, co urzeka w prozie Brzezińskiej, to umiejętność sugestywnego oddania zarówno globalnych, jak i zupełnie kameralnych, konfliktów. Wszystko to podlane jest gęstym i smakowitym sosem humoru (choć te akurat opowiadania jakoś wybitnie do śmiechu

nie skłaniają), błyskotliwego stylu i wciągającej fabuły. Jednocześnie w *Wiedźmie...*, znacznie bardziej niż w *Opowieściach...*, daje się odczuć skupienie autorki na kwestiach obyczajowych. Mamy tu zatem chciwego plebana jawnie grzeszącego z gospodynią; bogatą wdowę, która zaznaje upokorzeń od przygarniętego pod dach (i do łóża) eks-zbója; wiedźmę łasą na wdzięki dorodnych pacholców; bogatą pannę, cierpiącą z braku absztyfikantów; przebiegłą księżniczkę, która – aby zabezpieczyć



swoje dziedzictwo – w desperacji jest gotowa poślubić nawet wiejskiego osiłka, byleby otoczonego chwałą smokobójcy. To oczywiście niekompletna galeria postaci przewijających się przez karty tych opowiadań – myślę jednak, że bardzo dobrze pokazuje, wokół jakich spraw toczy się życie w Wilżyńskiej Dolinie.

Skupienie na historii tej zamkniętej społeczności nie przeszkadza jednak Brzezińskiej pokazać, jak zmienia się świat wokół Gór Żmijowych. Nowe porządki, które nastają po wojnie, próbują się także wdrzeć do tej enklawy. Najwyraźniej widać to w opowiadaniu *Powrót władzy*, które jest jednocześnie jakąś formą satyry na rządy rad. Ta komplementarność i suplementacja (ale mi się trudne słowa napisało) z Sagą o Zbójcu Twardokęsku to kolejne cechy cyklu opowiadań o Babuni Jagódce, które podnoszą ich wartość. Czytelnik ma bowiem okazję przyglądać się kreowanemu przez Brzezińską światu z wielu perspektyw i na różnych poziomach. I naprawdę nie można powiedzieć, że dramat dzieci porzuconych

przez matki (*Zagubione dzieci*) jest mniej ważny, niż zmagania potęg o panowanie nad światem.

Tworzący się ład też nie pozostaje bez wpływu na postępowanie wilżyńskiej czarownicy. Generalnie przyjmuje ona postawę oczekującą i wycofaną – nawet wtedy, gdy wieśniacy opici trunkami wiergowskiego kupca postanowili urządzić sobie swoją własną rewolucję październikową. Niemniej, doprowadzona do ostateczności lub sownie opłacona, podejmuje interwencje, ale nie zawsze są to działania właściwe i skuteczne. Zwłaszcza swaty z opowiadania *Babie lato* mogły mieć fatalne skutki; na szczęście do najgorszego nie doszło.



Godne podkreślenia jest także to, że pomieszczone w *Wiedźmie z Wilżyńskiej Doliny* nowele rozwijają się w porządku chronologicznym i stanowią pewną całość. Bohaterowie i wydarzenia z tekstów wcześniejszych pojawiają się w dalszych partiach tych swobodnych kronik, dzięki czemu możemy śledzić konsekwencje wyborów i uczynków poszczególnych postaci, a nie samej tylko Jagódki. Biorąc to wszystko pod uwagę – trudno jest wyróżnić któryś z tytułów. Trzeba przeczytać wszystkie, żeby docenić takie czy inne opowiadanie. Jeśli nie znacie jeszcze przygód czarownicy z Wilżyńskiej Doliny, musicie jak najszybciej nadrobić zaległości! ■

Wasz wielkokacki korespondent

Paulina Śliwa

± RECENZJE KAROLA

KAROL GINTER

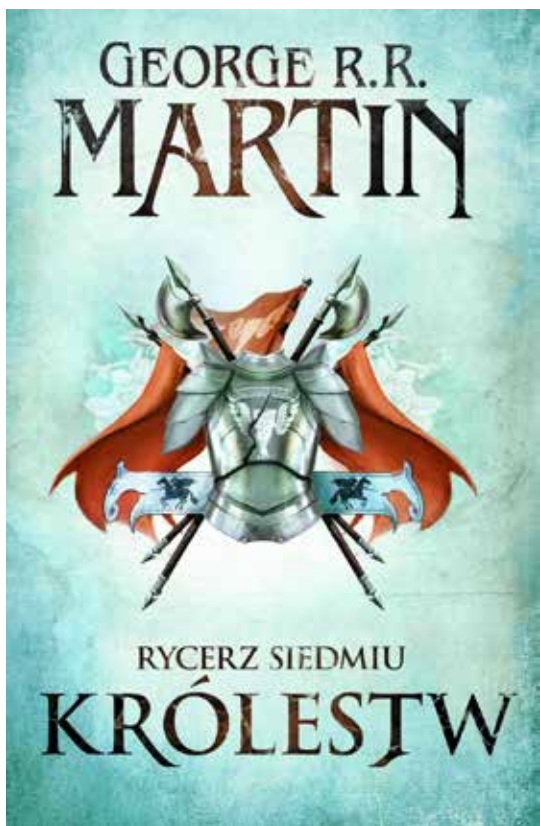
**PRZYCZYNEK (CZYLI DODATEK)
DLA FANÓW GRY O TRON****George R. R. Martin***Rycerz Siedmiu Królestw*

Dunk przez lata był giermkim wędrownego rycerza, ser Arlana. Gdy ser Arlan umiera – Dunk jest zdany tylko na siebie. Jest nad wiek wyrośnięty, postanawia więc spróbować sił w turnieju, który odbywa się na Łąkach Ashford. Świadom, że dotychczasowe imię nie brzmi zbyt poważnie, każe na siebie odtąd wołać ser Duncan Wysoki. I kto wie, jak potoczyłyby się jego losy, gdyby nie spotkał na swej drodze Targaryenów. A to odmieni nie tylko jego życie, ale wpłynie na całe rządy przez Targaryenów Westeros.

Tak zaczyna się pierwsze z trzech opowiadań zamieszczonych w tomie *Rycerz Siedmiu Królestw*. Dwa pierwsze były publikowane już lata temu, w zbiorach *Legandy* i *Legandy II*. Trzeciego opowiadania nie znałem, ale zapewne też było wcześniej wydane. Teraz ktoś postanowił zarobić dodatkowe pieniądze na fali popularności serialu HBO.

Martin zabiera czytelnika w podróż do uniwersum, które wymyślił na potrzeby *Pieśni lodu i ognia*. Funduje ciekawą narrację pełną zwrotów akcji. Są tu intrygi małe i wielkie. Ścierają się ze sobą honor i podłość, dobro i zło. Przy czym, czasami podłość potrafi przysłużyć się dobru, a honor – złu. Inna sprawa, że cechą charakterystyczną narracji Martina jest poważna trudność ze stwierdzeniem,

gdzie jest dobro, a gdzie zło. Każda strona ma swoje racje. Bywa, że najbardziej szlachetne motywy prowadzą do katastrofy. Martin nie ma zacięcia moralizatorskiego. To raczej kronikarz, który opisuje wydarzenia. Może to sprawia, że opowiadane przez niego historie są tak interesujące? ■



UDANA MAGIA, NIEUDANA NAUKA

Fritz Leiber

Mąż czarownicy.

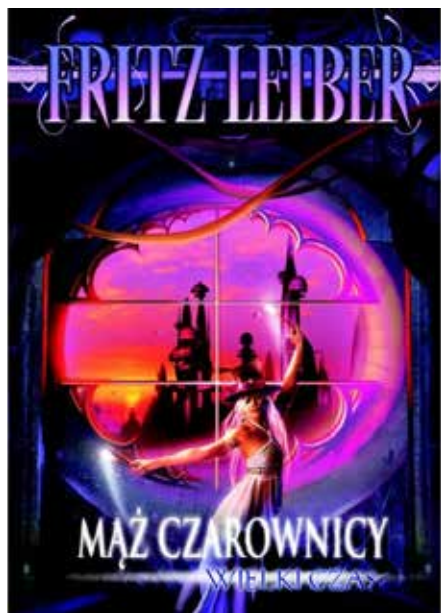
Wielki czas

Coś podkuśiło profesora Normana Saylora, żeby zajrzeć do garderoby żony. To, co tam znalazł, zdumiało go. Do głowy by mu nie przyszło, że jego żona gromadzi przedmioty służące do uprawiania magii. Norman na co dzień wykłada socjologię w Hempnell. Przez wiele lat badał przesady. Najwidoczniej żona, która towarzyszyła mu podczas wypraw naukowych, zdobyła tym sposobem wiedzę stosowała w praktyce. Odkrycie to wstrząsnęło Normanem. Zanim się otrząsnął – weszła jego żona, Tansy. Długa i burzliwa rozmowa kończy się zniszczeniem wszystkich magicznych artefaktów. Jeszcze tej samej nocy mają miejsca nieprzyjemne zdarzenia. A od następ-

nego dnia jest coraz gorzej. Zbieg okoliczności, czy... może coś więcej? Czyżby magia Tansy faktycznie chroniła Normana i jego karierę? A może sam Norman popada w paranoję i dopatruje się w przypadkowych zdarzeniach przejawów magii?

Tak zaczyna się pierwsza z dwóch nowel zamieszczonych w tomie. Doskonały pomysł na historię. Racjonalny umysł styka się z czymś niewytłumaczalnym na gruncie rozumu. Próbuje wszystko sobie zracjonalizować, ale w końcu musi się poddać. Czy aby jednak na pewno? Leiber ciekawie przedstawia ciągłe rozterki bohatera, który nie może rozstrzygnąć, czy faktycznie ma do czynienia z magią, czy może ulega sugestiom otoczenia. Doskonale. Inna sprawa, że w dzisiejszych czasach całość dość mocno trąci myśzką. Autor pisał w innych czasach, dla innego czytelnika, więc nie musiał troszczyć się o nieustające przykuwanie jego uwagi. Tempo akcji nie porywa. Bohater reaguje na wydarzenia niezwykle ospale. Krępuje go gorset konwenansów. Sposób narracji jest dość archaiczny. Jednak warto to opowiadanie przeczytać.

Co innego – drugie opowiadanie. Nie dałem rady go skończyć. Było przeraźliwie nudne. Jałowe i bezsensowne dyskusje kilku postaci przyprowadziły mnie o senność. No i kompletnie nieprzemawiająca do mnie wizja zmian w czasie. Dużo bliższa jest mi koncepcja „efektu motyla”, więc krzywiłem się niemiłosiernie, gdy czytałem, że historia ma skłonność do trzymania się głównego nurtu niezależnie od wprowadzanych zmian. Co za brednie!



www.karolginter.pl

/tytuły od redakcji „Info”/



ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

PRZESZŁOŚĆ CIĘ DOPADNIE

Pewien skrajny racjonalista zamieszkuje w nawiedzonym domu, wskutek czego jest zmuszony do zmiany światopoglądu. Brzmi znajomo?

Gdyby tylko o to chodziło – nie warto byłoby pisać tej recenzji. Jednakże film *Sceptyk* zawiera coś jeszcze, co sprawia, że staje się on godny omówienia.

Po nagłej śmierci ciotki prawnik Bryan Becket wprowadza się do jej domu, którego nie odwiedzał od wczesnego dzieciństwa. Powodem przeprowadzki jest narastający konflikt z żoną, której nagle zaczyna przeszkadzać jego stoicki spokój i przekonanie o własnej słuszności w każdej sytuacji. Jak mówi Bryan swemu współnikowi Sully: *Mam sięgnąć dna i rozpaść się na kawałki*. O dziwo, słowa te okazują się prorocze.

Kiedy Bryan dowiaduje się, że dom został zapisany w testamencie pewnemu laboratorium badającemu zjawiska paranormalne, odbywa ostrą rozmowę z jego szefem, doktorem Kovenem. Ten zapewnia go, że *paranormalny* nie oznacza bynajmniej *nadnaturalny*, ale Bryan i tak uznaje go za szarlatana. Kiedy jednak w domu zaczynają się dziać dziwne rzeczy, spuszcza z tonu i udaje się do niego na konsultację. Naukowiec sugeruje mu jak sceptyk sceptykowi, że być może powinien udać się do psychiatry, na co Bryan reaguje słowami: *jestem jednym z najzdrowszych psychicznie ludzi, jakich kiedykolwiek spotkałeś*. Jeśli nawet tak było w tamtej chwili (czemu jakby przeczy emocjonalne kopnięcie w krzesło), sytuacja ulegnie zmianie na naszych oczach (w dalszym ciągu akcji).

Mimo to nasz bohater udaje się do psychiatry, którego zna od dzieciństwa, rozmawia też z innym starym znajomym, ojcem Wymondem. Jeden i drugi wie o dzieciństwie Bryana więcej, niż on sam; żaden z nich jednak nie zdradza chęci rozmowy na ten temat. Obaj także wyrażają zaniepokojenie, że Bryan mieszka tam, gdzie – jak najwyraźniej sądzą – mieszkac nie powinien.

Wkrótce lokatora domu czekają także niezapowiedziane odwiedziny Cassie (Zoe Saldana), medium poznanego w laboratorium Koveny. Pod jej wpływem Bryan zaczyna sobie przypominać pewne niewygodne szczegóły ze swojego dzieciństwa; istota sprawy jednak dalej mu umyka.

Kiedy w wyniku kolejnych przypomnień psychika naszego bohatera zaczyna rzeczywiście *rozpadać się na kawałki*, obaj starzy znajomi odstawiają resztę. Bryan rzeczywiście miał traumatyczne dzieciństwo zwieńczone szokującym przeżyciem, co przy wydatnej pomocy psychiatry udało się zepchnąć głęboko do podświadomości. Pięcioletni Bryan widział także ducha, co również zdołał skutecznie wyprzeć. Na jednym i drugim wyparciu, a więc na fałszu, zbudowana została cała dorosła psychika Bryana, ze sztandarowym sceptycyzmem na czele.

Jak wszyscy wiedzą, kłamstwo ma krótkie nogi. Wszystkie nieortodoksyjne szkoły psychologiczne podkreślają zgodnie, że traumatyczne przeżycia, mające tendencję do *otorbienia się* w podświadomości, należy *przerobić*, to znaczy zanalizować, wyciągnąć wnioski na przyszłość i pozostawić za sobą. Inaczej to otorbienie będzie hamować osobisty rozwój,

usiłując nieustannie cofnąć nas do momentu wymagającego *przerobienia*.

Łatwiej powiedzieć niż zrobić, zwłaszcza gdy ma się pięć lat. Jednak reguły są nieubłagane i dorosły już Bryan pod naciskiem okoliczności zmuszony jest powrócić mentalnie do wczesnego dzieciństwa, aby przyjąć na siebie cały bagaż ówczesnych doświadczeń. Jest to swoista podróż w czasie, którą rzeczywiście obserwujemy na ekranie w ostatnich kadrach filmu. A czym skutkuje ona dla Bryana – rzecz jasna nie zdradzę.

Z powyższego można wysnuć z pozoru słuszny wniosek, że film *Sceptyk* jest dramatem psychologicznym. Byłoby tak rzeczywiście, gdyby przedstawione wydarzenia rozgrywały się tylko w umyśle głównego

bohatera (przyklasnęłaby temu sceptyczna i zasadnicza część widowni). Natomiast widz fantastykolubny przyjmie chyba z ulgą wiadomość, że tak nie jest – przeczy temu fakt, że objawy nawiedzenia dostrzega Cassie, a nawet w jednym wypadku Sully. Mamy więc jednak do czynienia z horrorem; a że dodatkowo podbudowanym psychologią, to chyba tym lepiej. ■

P.S. To znowu film, który na mojej półce z DVD zagościł dzięki telewizji (tym razem to Polsat). Jak widać dystrybutorom DVD zdarza się coś przeoczyć, co w natłoku propozycji najróżniejszej jakości nie powinno budzić nadmiernego zdziwienia.



Sceptyk (The Skeptic), USA 2009

ocena FilmWeb: 5,5/10, IMDb: 5,8/10

scenariusz i reżyseria: Tennyson Bardwell

muzyka: Brett Rosenberg

zdjęcia: Claudio Rocha

gatunek: horror

czas trwania: 1 godz. 25 min.

Obsada:

Na plakacie:

pośrodku Tim Daly (Bryan Becket)

z prawej Tom Arnold (Sully, jego wspólnik)

z lewej Zoe Saldana (Cassie, medium)

A także:

Bruce Altman (dr Koven, parapsycholog)

Edward Herrmann (Shepard, psychiatra)

Robert Prosky (ojciec Wymond)

Andrea Roth (Robin, żona Bryana)

Paul Tietjen (Michael, syn Bryana)

Sarah Weaver (Helena, matka Bryana)

L. J. Foley (Bryan w wieku 5 lat)



UDANY POCZĄTEK NOWEJ SERII

Tytuł: *Guardians of the Galaxy*

Produkcja: USA, 2014

Gatunek: Komiksowy

Dyrekcja: James Gunn

Za udział wzięli: Nathan Fillion, Stan Lee, głos Dartha Maula, Avataraka, Vin Diesel, Buźka

O co chodzi: Wow! Grupa wykolejenców ratuje kosmos!

Jakie to jest: No więc jest sobie komiksowa ekipa misfitów, która lata po kosmosie i ma przygody, przy okazji zgodnie z tytułem pracując na ratowanie galaktyki. I te ich przygody są naprawdę dobrze skrojone.

niem emocjonalnym. Tu widać, że James Gunn jest zakochany w *GotG* – od pierwszej sceny wprowadzenia Star-Lorda, poprzez wszystko co w środku, aż po scenę finałową. Tu wszystko jest poukładane, na swoim miejscu, bez czkawki scenariuszowej, która często dotyka filmy z bohaterem zbiorowym (aczkolwiek Marvelowi do tej pory udaje jej się w miarę unikać). Strukturalnie i narracyjnie bardzo porządnie – lokalizacje są faktycznie potraktowane jako miejsca, a nie tło do greenscreena (ukłon w stronę wielkiej czachy), za akcyjkami nawet stare dziadki nadążą.

Zacznijmy od postaci, bo do tego sprowadza się całe „być albo nie być” filmów

Razdiko kiedy spotyka się film robiony z takim, przeproszam za słowo, zaangażowa-



ekipowych. Jest porządnie, choć nie bez usterek. Star-Lord jest ewidentnie potraktowany z największą pieczołowitością i jego postać ma najdłuższe ręce i nogi z całej ekipy – pierwsza scena z jego śpiewaniem do żaby idealnie wprowadza percepcję widza na właściwe tory dla reszty filmu. Lasia Ga-

mora – różnie. Niby kilerka, ale na poziomie emocjonalnym nastolatki – może ten gatunek tak ma.

Idąc dalej: jak pierwszy raz dowiedziałem się o tym, że kręcą *GotG* – sprawdziłem, co to jest. I jak zobaczyłem, że jest tam jakiś kurna borsuk z gunem – uznałem, że to jakiś kurde

Zielona goła baba!!!



idiotyzm i że Marvel tym razem przesadził. Oh, foolishness, czyż po tylu latach nie nauczyłem się wreszcie, że motywy absolutnie niefilmowalne mogą wyjść znakomicie na ekranie (i odwrotnie)? Trigger-happy szop Rocket jest bez wątpienia czołową postacią

tego filmu: zarówno aktorsko, jak też technicznie oraz scenariuszowo błyszczący – i jest jednym z czynników bardziej humorogennych. Drax to postać absolutnie płaska i zbędna: kolejny niby mega killer, a pierwsza jego akcja w filmie to zebranie po ryju. Mimo wygłaszanych mów motywacyjnych tak naprawdę większość akcji jest bierna, a jego problem komunikacyjny nie jest ani zabawny, ani konsekwentnie pociągnięty. Ostatni kolo to Ent Groot, który – mimo że powtarza w kółko tylko jedno zdanie – jest postacią milion razy ciekawszą i złożoną niż Drax; co jest dużym wyczynem – zważywszy, że „gra” go komputerowo Vin Diesel. Postacie drugoplanowe są też całkiem OK, zwłaszcza siostra Gamory, borginka Nebula, która niestety IMHO jest trochę zmarnowana.



Panie drużynowy...

Niestety, dobrego słowa nie powiem o głównym złym imieniem Ronar, który jest chodzącą autoparodią. Kolejny gość, który w filmie jest reklamowany jako ultra-zabijaka, a spędza czas głównie pierdząc w stołek, gramoląc się po ruinach albo wdając się w bójki na ulicy. Ogólna jego koncepcja była OK, ale ma parę dziwacznych scen załatwiających znowu

stylistyką telewizyjną czy wręcz Planem9, które powodują, że jego postać traci na impecie.

Byłem łaskaw wspomnieć wyżej o humorze: *GotG* to ewidentnie najbardziej komediowy film wśród Marveli. Poza kilkoma wymaganymi dramatycznymi momentami z ekranu non-stop płyną gagi wizualne i werbalne. I to niestety do tego stopnia, że niektóre „dow-

cipne” dialogi ciągną się długo poza punkt kulminacyjny, więc już nie są tak dowcipne, popadając w chwytliwy w Ameryce humor raczej serialowy. No, ale to na szczęście margines, bo znaczna część akcji to dobra, solidna zabawa z tekstami na poziomie.

Guardians to poza gagami przede wszystkim akcja – i na szczęście nie jest to akcja z gatunku tych męczących. Poszczególne sceny epiki są całkiem oryginalne i fajnie zrobione; począwszy już od pierwszego spotkania naszych bohaterów, które jest mistrzostwem reżyserii akcji. Potem też mamy różne pościgi i bitwy, które mimo wielowątkowości dają

radę narracyjnie i sensownie, a nasz błędnik nie namawia nas aż tak mocno do rzygania.

Miałbym za to lekkie pretensje co do samego świata, w którym baśń ta dzieje się: mamy zbudowaną z samych cnót planetę Xandar, która wygląda jak wyjęta z serialowego *Star Treka* lub *SG-1*. Istnieje tam grupa zawodowa jakichś Ravagersów, którzy nie wiadomo – są jakimiś łowcami nagród, piratami, kanibalami, scavengerami czy diabli wiedzą kim. Irytują też niekonsekwencje logiczne: prawie wyszedłem z kina zobaczywszy, że w kiciu drzewko nie dostało żółtego dresu, chociaż dla bobra mieli – za to obaj dostali karimaciki do spania. Go figure.



Afera dresowa

Ciekawe jest nagromadzenie w *GotG* motywów nawiązujących do *Star Wars* – i to w takiej ilości, że trudno tu mówić o przypadku. Po pierwsze: sama nasza ekipa (Star-Lord – Han Solo; Groot – Chewbacca, sorry – koniec analogii); po drugie: Ronar, który mocno bawi się w Vadera, łącznie ze sceną hologramową, która jest idealną kopią z *TESB*. Można się też zastanawiać, do kogo film naprawdę jest adresowany. Stosunkowo niski body count (nasi bohaterowie mordują głównie bezimiennych obcych żołdaków Ronana), liberalne podejście do zasad fizyki w kosmosie i topatologiczne momentami narracja wskazują na młodszego widza. Z drugiej strony klasyczna muzyczka

z lat '70, podteksty i mocno pieprzny momentami humor wskazują na bardziej hmmm... dojrzałego widza. Taka widocznie specyfika widowni, że Marvel musi teraz celować w naprawdę szerokie spektrum odbiorców.



Ciekawe, dla ilu widzów to też jest fantastyka?

Przy tym film jest fabularnie i postaciowo bardzo luźno styczny z pozostałymi seriami Marvela, stanowiąc właściwie własną zamkniętą całość – zwłaszcza że cały dzieje się w kosmosie i do wydarzeń na Ziemi praktycznie się nie odnosi. Jednak, mimo braku tego związku, konsekwentnie rozwija on przyjętą filozofię „Faz” – *GotG* ewidentnie zahacza już

o sprawy Kosmiczne przez duże „K”: mamy tu i Thanosa, i dalsze rozwinięcie wątku Infinity Stones, czyli mówiąc językiem *LotRa*: more weird cosmic shit. A już teraz Kevin Feige odgraża się, że na *Fazie 3* to się dopiero zesramy i bez dopalaczy nie ma co iść do kina. No, ale to dygresja i temat na za dwa lata.

Guardian walk



Jak wiemy – filmy Marvela dzielą się na świetne, bardzo dobre i kiepskie. Ten jest świetny; może nie jest to ten rodzaj wysublimowanego humoru co *Iron Man*, jednak jest to dobra i zabawna space opera, nie do końca nawet marvelowska. Koniecznie w kinie, niekoniecznie w 3D (na szczęście na moim sensie 3D się zepsuło, więc mieliśmy jeden wymiar mniej). Fajnie oglądać film ze świadomością, że jest to pierwsza część zaplanowanej serii, gdzie pewne sceny są jeszcze „kameralne”, zasób postaci „ograniczony” i generalnie wszystko jest ładnie zamkniętą całością. Zobaczycie, że dwójka i trójka będą obfitować w bitwy, 10 wątków naraz, uduchowienia, tłumek postaci z innych Marveli – i nie-

koniecznie będą już tak przyjemne do oglądania. Ale na razie cieszymy się tym, co mamy!

Ocena (1–5):

Awesome Mix: 5

Ryjówka: 5

Łajka: 5

Fajność: 5

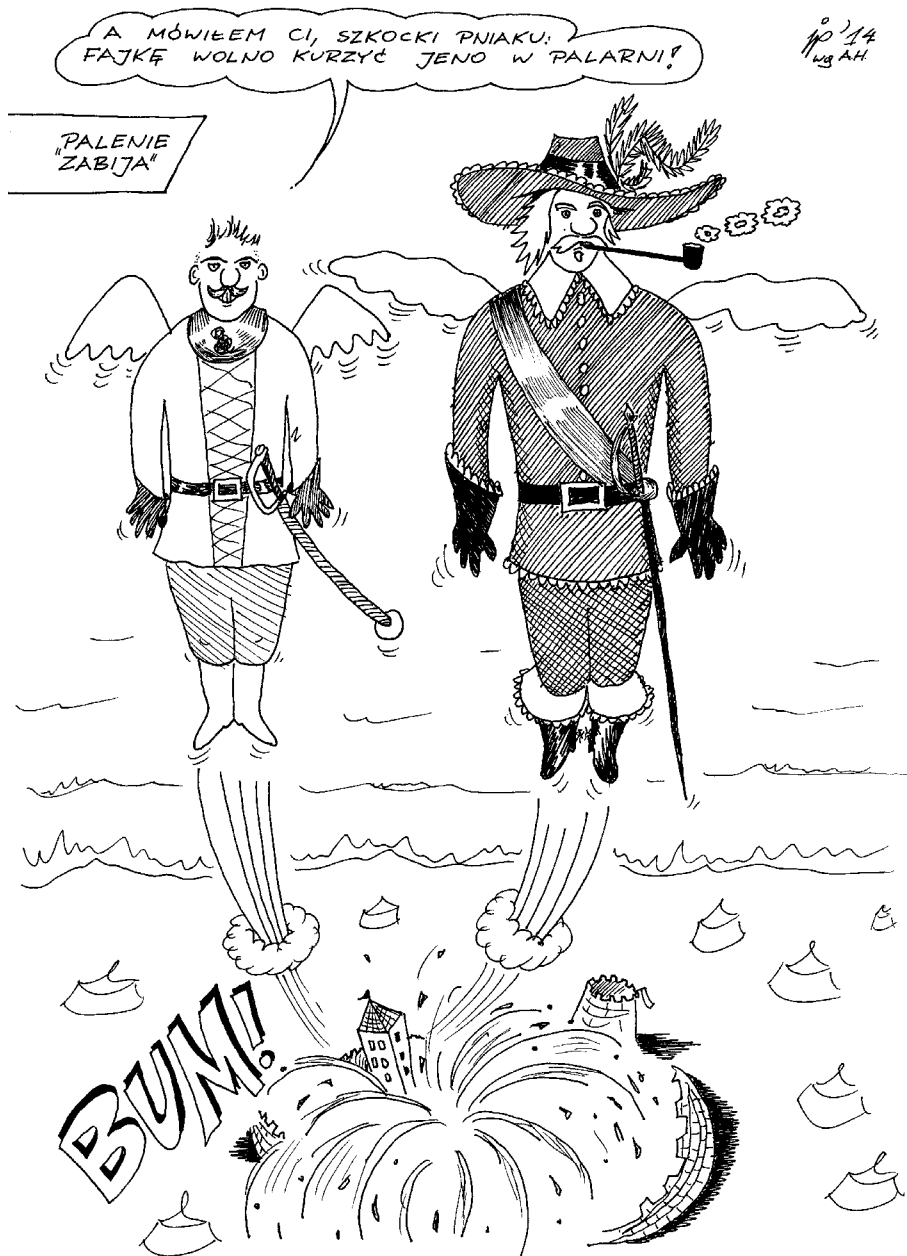
Cytat: *Old man, does your wife know where you are?*

Ciekawostka przyrodnicza: Nazwa statku Petera Quilla, *The Milano*, jest nawiązaniem do Alyssy Milano, w której Quill bujał się jako dzieciak (zapewne po jej roli w *Commando*).

John J. Adams

[/www.zakazanaplaneta.pl/](http://www.zakazanaplaneta.pl/)

[tytuł od redakcji INFO]





Kilkanaścioro dzieci, jeden supermarket, milion rzeczy, które mogą pójść źle. Pierwszy tom nowej serii dla młodzieży, której dalszego ciągu nie będziecie mogli się doczekać!



Ósmy, przedostatni tom cyklu „Temeraire” – niezwykle połączenia fantasty i powieści historycznych z czasów napoleońskich.



Kontynuacja *Pięknej przyjaźni* i *Czasu ognia*.



Doskonała książka Andrzeja W. Sawickiego wydana w nowej serii polskiej fantastyki HORYZONTY ZDARZEŃ.

